NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LAT W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 82 (1225) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 24 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Aktyw PPS zrealizuje zadania stojące przed Partią na nowym etapie

Wzmacniamy siły rewolucyjnego Socjalizmu przeciwko imperializmowi

Przemówienie Przewodniczącego CKW PPS tow. Kazimierza Rusinka na Pomorzu

Ponad 10.000 socjalistów na Pomorzu wzięło udział w masowych zgromadzeniach, jakie zostały zwołane w Toruniu, Bydgoszczy i Włocławku, dokąd przybył przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek, aby zapoznać aktyw PPS na Pomorzu z ogólną sytuacją polityczną i zadaniami Partii w nowym okresie cementowania jedności klasy robotniczej w Polsce.

W Toruniu na zgromadzenie zwołane do Domu Żołnierza Polskiego przybyło z górą 2.500 członków Partii. W Bydgoszczy dn. 22 bm. masowy wiec w sali OKZZ zgromadził ponad 3.000 socjalistów, a na specjalną odprawę dla szerokiego aktywu PPS przybyło około 2.000 członków reprezentujących aktyw z terenu 18 powiatów woj. pomorskiego, wreszcie w poniedziałek 22 bm. na zgromadzenie PPS we Włocławku przybyło z górą 2.500 towarzyszy.

Historyczna analiza

Omówienie aktualnej sytuacji politycznej poprzedził tow. min. K. Rusinek historyczną analizą walki proletariatu od roku „Wiosny Ludów" i wydania Manifestu Komunistycznego przez Komunę Paryską, rewolucję 1905 roku i wielką rewolucję październikową 1917 roku aż po jej zwycięską walkę z wojującym faszyzmem i jego reakcyjnymi poplecznikami.

Z krytycznej analizy doświadczeń zdobytych przez ruch socjalistyczny wykrystalizowało się jednolitofrontowe oblicze naszej Partii i zdecydowana wola umacniania sił rewolucyjnego socjalizmu w walce przeciw im-

(Dokończenie na str. 4)

Rozbicie ruchu socjalistycznego było i jest nieszczęściem Socjalizmu

Przemówienie członka Komisji Politycznej CKW PPS tow. Adama Rapackiego w Łodzi

Sobotnie zgromadzenie łódzkiego aktywu PPS było wyjątkowo liczne. Największą w Łodzi salę w parku Helenowskim wypełniło po brzegi półtora tysiąca aktywistów, którzy z ogromną uwagą przysłuchiwali się referatom i brali żywy udział w dyskusji. Referat na temat nowego etapu, w który wkracza PPS, wygłosił tow. Adam Rapacki, członek Komisji Politycznej CKW PPS.

Mówca podkreślił we wstępie potrzebę szczerego i gruntownego przemyślenia i przedyskutowania podstawowych zagadnień linii Partii przez wszystkich jej członków. W chwili obecnej i w sytuacji, w jakiej znajduje się świat, trzeba poważnie i szczerze dyskutować i mówić tylko to, w co się naprawdę wierzy. Następnie prelegent scharakteryzował sytuację międzynarodową i omówił cele i metody działania ofensywy kapitalistycznej. Celem ofensywy kapitalistycznej prowadzonej z podstawy wyjściowej Stanów Zjednoczonych, jest nie tylko zniszczenie reform społecznych, które w całej Europie stały się dążeniem mas pracujących po drugiej wojnie światowej, ale również dążność do podporządkowania świata władzy wielkiego kapitału. Ofensywa kapitalizmu działa na Europę przy pomocy trzech sił:

1) Pierwszą siłą jest dolar, udrapowany we frazesy o „pomocy" dla krajów zniszczonych wojną.

2) Drugą siłą są pogróżki i manewry wojenne, które mają zastraszyć tych, których się nie da kupić.

3) Trzecią siłą jest rozbijanie frontu pokoju i postępu społecznego, którego ośrodkiem jest ruch robotniczy.

Charakteryzując metody posługiwania się tymi siłami tow. Rapacki omówił szerzej rolę imperialistycznych Niemiec, jako wypróbowanego i naturalnego żandarma międzynarodowego kapitału. Tow. Rapacki przeprowadził ocenę celów i środków

(Dokończenie na str. 4)

Konferencje wojewódzkie PPS w całym kraju

Przemówienie Sekretarza Generalnego Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Józefa Cyrankiewicza z dnia 17 marca, rzucające hasło „przez jednolity front do jedności ruchu robotniczego", stało się przedmiotem obszernej dyskusji na zebraniach aktywów partyjnych we wszystkich miastach wojewódzkich Polski w dniach 20, 21 i 22 bm. Referaty polityczne i ideologiczne na temat zadań Partii na nowym etapie historycznym wygłosili przedstawiciele Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Wszystkie konferencje wojewódzkie obesłane zostały bardzo licznie. Z napływających z całego kraju relacyj wynika, że uczestnicy zebrań brali bardzo żywy udział w dyskusji, wypowiadając szczerze i otwarcie swe poglądy. Przebieg konferencyj uwydatnił zgodność poglądów aktywu partyjnego z kierownictwem centralnym PPS. Uchwalona wszędzie jednomyślnie rezolucja podkreśla zwartość szeregów partyjnych w obliczu nowych, czekających nasz ruch zadań.

Zebrania odbyły się w Łodzi (referent tow. Rapacki) we Wrocławiu i Poznaniu (referent tow. Ćwik), w Krakowie i Katowicach (referent tow. Jabłoński), w Gdańsku (referent tow. Reczek), w Bydgoszczy i innych miastach Pomorza (referent tow. Rusinek), w Olsztynie (referent tow. Gross), w Kielcach (referent tow. Motyka), w Białymstoku (referent tow. Dąb), w Lublinie (referent tow. Rybicki), w Szczecinie (referent tow. Baranowski) oraz w Rzeszowie (referent tow. Matuszewski).

W Warszawie odbędzie się konferencja aktywu w dniu dzisiejszym. Przemawiają ttow. Gross i Mulak. W numerze dzisiejszym zamieszczamy te sprawozdania z zebrań, które otrzymaliśmy przed zamknięciem numeru.

Zdecydowanie odcinamy się od błędów prawicy socjalistycznej

Przemówienie tow. H. Jabłońskiego na zebraniu aktywu krakowskiego

Dnia 21 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie rozszerzonej Wojewódzkiej Rady PPS, na której referat polityczny wygłosił **tow. wicemin. Henryk Jabłoński** sekretarz CKW PPS. W obradach wzięło udział 500 aktywistów województwa krakowskiego, członków Rady, Komitetów Miejskich i Powiatowych, aktywistów spółdzielczych, samorządowych i zawodowych.

Obrady zagaił sekretarz wojewódzki tow. Machno, po czym zabrał głos tow. Jabłoński.

Na wstępie swojego referatu tow. Jabłoński stwierdził, że konferencja odbyła się po dwóch znamiennych wydarzeniach politycznych; przemówieniu sekretarza generalnego PPS, tow. Józefa Cyrankiewicza i wypowiedzi sekretarza generalnego PPR, tow. Gomułki Wiesława. Omawiając obecną sytuację międzynarodową, tow. Jabłoński podkreślił ofensywę imperializmu dolarowego i odpowiedź na nią krajów demokracji ludowej przez wzmocnienie i pogłębienie jednolitego frontu klasy robotniczej tych krajów. Szczególnie charakterystycznym atakiem kapitału anglo-amerykańskiego były ostatnie wypadki w Czechosłowacji. Jedyną konsekwencją w tej sytuacji jest odcięcie się lewicy socjalistycznej od prawicowych socjalistów zachodnich i dalsze zbliżenie między bratnimi partiami robotniczymi.

(Dokończenie na str. 4)

Wzmocniona praca ideologiczna pierwszym zadaniem Partii

Tow. Motyka przemawiał w Kielcach

W Kielcach odbyła się konferencja aktywu Wojewódzkiego Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem działaczy z całego województwa.

Na konferenci referat polityczny wygłosił członek CKW PPS i przewodniczący KC O MTUR, tow. Lucjan Motyka.

W nawiązaniu do przemówienia sekretarza generalnego Partii tow. Cyrankiewicza na posiedzeniu Stołecznej Rady PPS, referent przedstawił zadania, stojące na obecnym etapie przed Polską Partią Socjalistyczną. Analizując obszernie aktualną sytuację międzynarodową tow. Motyka wskazał na zaostrzenie się walki klasowej w szeregu krajów świata oraz napiętnował postawę prawicowych socjal-demokratów na zachodzie, którzy w walce tej przeszli na stronę międzynarodowego kapitalizmu.

Przechodząc do zadań wewnętrznopartyjnych tow. Motyka wskazał na konieczność wzmożenia pracy ideologicznej w Partii oraz zwiększenia dyscypliny i czujności w stosunku do elementów prawicowych. Im głębiej przeniknie masy członków PPS, rewolucyjna, lewicowa ideologia socjalistyczna, im większa będzie dyscyplina i ideowość szeregów Partii — tym większy będzie wkład Polskiej Partii Socjalistycznej w przyszłą zjednoczoną reprezentację polityczną polskiej klasy robotniczej.

Referent stwierdził, że problem połączenia PPS i PPR, którego perspektywa została nakreślona już w r. 1946 w umowie o jedności działania tych partii, a który w świetle wypowiedzi ttow. Cyrankewicza i Gomułki stał się aktualny, nie jest niespodzianką dla nikogo, kto myśli kategoriami dialektyki marksistowskiej. Wbrew twierdzeniom panikarzy, połączenie PPS i PPR będzie krokiem naprzód w kierunku pełnej realizacji ustroju socjalistycznego.

Na zakończenie referatu tow. Motyka stwierdził, że jedność klasy robotniczej w skali międzynarodowej jest potężnym fundamentem dla umocnienia pokoju i dźwignią zwycięstwa socjalizmu.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie zabierało głos kilkunastu towarzyszy. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają poparcie dla wszystkich wysiłków Partii zmierzających do realizacji hasła: „Przez jednolity front do jedności organicznej polskiej klasy robotniczej".

Udoskonalimy formy współpracy z aktywem terenowym PPR

Tow. Gross przemawiał w Olsztynie

W Olsztynie odbyła się konferencja aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem członków Rady Wojewódzkiej PPS i aktywistów z terenu całego województwa. Na konferencji tej członek Prezydium ZPPS, tow. Gross, wygłosił referat na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej oraz zadań PPS. Obradom przewodniczył tow. Pałucki, wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej PPS.

Tow. Gross na wstępie swojego referatu stwierdził, że przemówienie tow. Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS otworzyło nowy etap we współpracy obydwu partii robotniczych, który określić należy jako etap przygotowania do zjednoczenia PPS i PPR.

Po wyczerpującej analizie sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej referent omówił zadania partii w nowym okresie. Zadania te dotyczą zarówno pogłębienia świadomości socjalistycznej mas partyjnych, jak i wzmocnienia i uaktywnienia organizacji partyjnej wszystkich szczebli, a także pełnego wyzyskania i udoskonalenia wszelkich form współpracy z PPR. Zaktualizowanie przez tow. Cyrankiewicza problemu jedności organicznej, sformułowanego już w umowie o jedności działania PPS i PPR, gwarantuje pełną i rzeczywistą współpracę obu partii, oczyszczenie ich szeregów z wrogich elementów i prowadzi w konsekwencji do naturalnego dalszego etapu, jakim będzie utworzenie zjednoczonej wielkiej partii polskiej klasy robotniczej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos około 20 mówców. Wypowiedzi uczestników dyskusji i uchwalona na zakończenie jednomyślnie rezolucja świadczą o pełnej aprobacie stanowiska, zajętego przez władze naczelne Partii.

Zadania stojące przed Partią wymagają wzmocnienia dyscypliny

Przemówienie tow. Ćwika na zebraniu aktywu poznańskiego

W dniu 22 bm. w sali OM TUR w Poznaniu odbyło się zebranie wojewódzkiego aktywu PPS Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Zebranie zagaił wiceprzewodniczący WK PPS tow. pos. Grajek, witając sekretarza CKW PPS tow. Tadeusza Ćwika, który wygłosił zasadniczy referat programowy.

Na wstępie mówca przedstawił sytuację, w jakiej znajdują się partie socjalistyczne w Europie zachodniej, oraz w krajach demokracji ludowej, omawiając dokładnie poszczególne okresy, od chwili zakończenia drugiej wojny światowej aż do momentu dzisiejszego. Pierwszy okres — mówił prelegent — to próby znalezienia wspólnego języka z siłami lewicowymi oraz próby porozumienia się mocarstw n. temat Niemiec i innych zagadnień spornych z okresu drugiej wojny światowej.

W okresie drugim zaznaczyło się krzepnięcie sił burżuazji zachodniej i przejście imperializmu amerykańskiego do ofensywy. W tym czasie w partiach socjalistycznych Zachodu następowały rozłamy. Partie te przystosowywały się potrzeb burżuazji oraz linii reprezentowanej przez kapitalizm anglosaski. Widać to było w zrywaniu współpracy partii robotniczych oraz w współpracy socjalistów z prawicą. Miało to miejsce we Francji i w Anglii.

(Dokończenie na str. 4)

Zjednoczenie musi nastąpić w oparciu o ideologię marxistowską

Tow. Baranowski przemawiał w Szczecinie

W ubiegłą niedzielę w wypełnionej po brzegi sali Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, odbyło się wielkie zebranie wojewódzkiego aktywu PPS.

Zasadniczy referat wygłosił członek CKW PPS, *tow Feliks Baranowski.* Omawiając skonsolidowane ataki międzynarodowego kapitału i imperializmu amerykańskiego na pozycje demokracji ludowej, referent wskazał na tym większą konieczność silniejszego zwarcia szeregów rewolucyjnych partii robotniczych. Na tle obecnej sytuacji międzynarodowej uwydatniają się błędy i zdrada interesów klasy robotniczej przez prawicowych socjalistów zachodnio-europejskich, którzy otwarcie już przeszli na pozycje wrogów ruchu robotniczego.

Charakteryzując rozwój historyczny PPS w Polsce, tow. Baranowski podkreślił, że PPS tylko wówczas była narzędziem rewolucyjnej walki o lepsze jutro proletariatu Polski i świata, kiedy ściśle współpracowała z drugim nurtem ruchu klasowego robotniczo-proletariackiego — z komunistami.

Cytując obszerne wyjątki z przemówienia sekretarza generalnego, tow. Cyrankiewicza na ostatniej Radzie Stołecznej PPS w Warszawie, mówca stwierdził, że okres, w który weszła PPS, nakłada na członków Partii obowiązek wzmożenia akcji szkoleniowej, podniesienia jakości roboty partyjnej i oczyszczenia szeregów z tych elementów, które dotychczas szkodziły interesom Partii, interesom ruchu robotniczego, tak, aby wkład naszej Partii w przyszłą partię, reprezentującą całość interesów proletariatu polskiego, był jak największy.

W ożywionej dyskusji towarzysze dali wyraz swej solidarności z polityką sekretariatu Generalnego z tow. Cyrankiewiczem na czele, dając ostrą odprawę prawicowym oportunistom i uznając, że zjednoczenie obu partii nastąpić musi w oparciu o ideologię marxistowską.

Socjaliści polscy, czescy i węgierscy demaskują prawicę socjalistyczną

PPS występuje z Komitetu Międzynarodowych Konferencyj Socjalistycznych

Socjaliści włoscy opuszczają konferencję w Londynie

W dniu wczorajszym Polska Partia Socjalistyczna wystąpiła z Komitetu Międzynarodowych Konferencyj Socjalistycznych. Decyzja PPS była odpowiedzią na prowokacyjne uchwały londyńskiej sesji Komitetu, zwrócone przeciwko Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji i przeciw polityce jedności robotniczej reprezentowanej przez PPS i Włoską Partię Socjalistyczną.

Wystąpienie PPS z Komitetu Międzynarodowych Konferencyj Socjalistycznych uzgodnione było z innymi partiami lewicowo - socjalistycznymi.

Treść deklaracji PPS, uzasadniającej powyższą decyzję podana będzie do wiadomości publicznej w dniu dzisiejszym na konferencji prasowej, zwołanej dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

Oświadczenie CSD

PRAGA (PAP). Wczoraj wieczorem w Pradze opublikowany został komunikat kierownictwa czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej.

Komunikat stwierdza, iż czechosłowacka partia socjal-demokratyczna zgłasza swoje wystąpienie z Komitetu Międzynarodowych Konferencyj Socjalistycznych (COMISCO).

Uzasadniając swój krok, kierownictwo czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej podkreśla, iż większość partii socjalistycznych w Europie zachodniej idzie na kompromisy z siłami reakcji międzynarodowej, uosabianej przez imperializm amerykański.

Komunikat stwierdza na zakończenie: „jesteśmy przekonani, że klasa robotnicza ponad głowami prawicowych przywódców socjalistycznych znajdzie drogę, wiodącą do jedności sił postępowych na całym świecie, i rzeczywistej wspólnoty z nami w dziedzinie realizacji socjalizmu, prawdziwej demokracji i pokoju".

Protest socjalistów włoskich

RZYM (PAP). Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" w sprawozdaniu z konferencji komitetu socjalistycznego w Londynie podaje przyczyny, dla których delegat włoskiej partii socjalistycznej Rodolf Morandi demonstracyjnie opuścił salę obrad.

Morandi domagał się zdjęcia z porządku dziennego rezolucji, zawierającej obraźliwe uwagi pod adresem mas pracujących Włoch oraz potępienie socjalistów włoskich za współpracę z komunistami. Gdy delegat brytyjski Morgan Philips i delegat francuski Guy Mollet w napastliwych wystąpieniach zaatakowali delegację włoską, Morandi wraz z innymi członkami delegacji włoskiej opuścili salę obrad.

Wystąpienie socjalistów węgierskich

BUDAPESZT (Obsł. wł.). Komitet polityczny węgierskiej partii socjastycznej na wniosek sekretarza generalnego partii Szakasitsa powziął jednomyślną uchwałę, na mocy której węgierska partia socjalistyczna wystąpiła ze stałego Komitetu Międzynarodowych Konferency jSocjalistycznych w Londynie.



Nr 82 Warszawa, 28 marca 1948 r. Rok 54

Marszałek Sokołowski opuścił Radę Kontroli

MARSZAŁEK Sokołowski, przedstawiciel Związku Radzieckiego w Sojuszniczej Radzie Kontroli, opuścił w sobotę wraz ze swymi kolegami posiedzenie tego ciała, powołanego do koordynowania polityki czterech mocarstw okupujących Niemcy. Ten fakt znany jest czytelnikom z wczorajszych doniesień depeszowych. Również znane są czytelnikom motywy delegacji radzieckiej, zawarte w specjalnym oświadczeniu, złożonym przez jej szefa na chwilę przed wyjściem z sali obrad w Berlinie.

Warto powtórzyć ostatni ustęp oświadczenia Marszałka Sokołowskiego, w którym sprecyzowany jest generalny zarzut, skierowany pod adresem delegacji mocarstw zachodnich, zmuszający Związek Radziecki do jak najostrzejszego protestu:

„Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji swym postępowaniem dowiedli raz jeszcze, że Rada Kontroli, reprezentująca czterostronną administrację Niemiec, z praktycznego punktu widzenia już nie istnieje. Wynika to jasno z zachowania się przedstawicieli tych trzech państw na wszystkich poprzednich posiedzeniach Rady Kontroli i jej organów".

NA czym polega owo postępowanie trzech mocarstw zachodnich, które wywołało tak ostrą krytykę delegata radzieckiego i które skłoniło go do opuszczenia ostatniego posiedzenia?

Przypomnijmy na wstępie, do czego powołana została Sojusznicza Rada Kontroli. Powstała ona w wyniku konferencji w Poczdamie, jako organ czterech mocarstw okupujących Niemcy dla omawiania, uzgadniania i realizowania polityki tych mocarstw w stosunku do Niemców. Zwycięskie państwa zrozumiały, że na terytorium całych Niemiec musi być prowadzona jedna polityka, że muszą być stosowane te same metody, że muszą być wydawane takie same zarządzenia. W tym samym Poczdamie ustalono również, że w Niemczech muszą być przeprowadzone trzy akcje: demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji życia publicznego. Te trzy akcje — tak to rozumiały „wysokie umawiające się strony" — powinny się rozwijać w jednakowym tempie i w jednolity sposób na terytorium wszystkich stref okupacyjnych. Oczywiście w konsekwencji powyższych uzgodnień zaszła potrzeba powołania organu, który by kontrolował wszystko to, co się w Niemczech dzieje.

Powstała więc Sojusznicza Rada Kontroli, do której z tytułu swych funkcyj weszli czterej gubernatorowie czterech stref, kierujący administracją w poszczególnych częściach Niemiec.

NIESTETY powyższa koncepcja rządzenia, zasadniczo dobrze pomyślana, w wyniku postępowania trzech zachodnich partnerów praktycznie okazała się fikcją. Rada Kontroli okazała się tworem nie spełniającym zadań, dla których ją stworzono. Takiego stanu rzeczy Związek Radziecki nie chciał i nie mógł tolerować. Nie chciał i nie mógł tolerować, ponieważ takie postępowanie sprzeczne było z ustaleniami poczdamskimi. Ponieważ szkodziło ono sprawie pokoju. Ponieważ rozwój wypadków w Niemczech stawał się niepokojący. Ponieważ interesy i bezpieczeństwo Związku Radzieckiego zostały zagrożone.

Rozwój wypadków znamy.

Trzy mocarstwa zachodnie, w którym to gronie Stany Zjednoczone objęły rolę dyrygenta, a Anglia i Francja rolę posłusznych wykonawców, — obchodząc podstawową i jedynie słuszną zasadę jednomyślnych decyzyj — rozpoczęły rządzić się w Niemczech według własnych nieuzgodnionych pomysłów.

A WIĘC do Londynu zwołana została konferencja państw zachodnich, które ustaliły zasady polityki w Niemczech. A więc na terenie stref zachodnich powstał tzw. rząd Bizonii dla dwóch stref anglosaskich z siedzibą we Frankfurcie. A więc prowadzi się rozmowy o stworzeniu rządu Trizonii. A więc na konferencji w Brukseli Francja i Anglia narzuciły swoją politykę wobec Niemiec państwom Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburga). Żadna z tych spraw nie została postawiona na porządku dziennym Rady Kontroli, wszystkie postanowienia zapadły bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Jeżeli dodamy, że polityka amerykańskich imperialistów, przez wyraźne sabotowanie akcji demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec, prowadzi do możliwości stworzenia z tego kraju przyszłego agresora, — jasne się staje, że sytuacja taka nie może być tolerowana.

TYMCZASEM Związek Radziecki przeprowadził na terenie swojej strefy wymienione trzy akcje z widocznym skutkiem. Tymczasem Związek Radziecki, otrzymawszy wspólną deklarację Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec, uważał za wskazane natychmiast zapoznać z nią Radę Kontroli, która powinna rejestrować i przedyskutować wszystkie wnioski dotyczące Niemiec. A przecież głos państw najbardziej zainteresowanych, bo poszkodowanych, powinien był być wysłuchany i wzięty pod uwagę.

Delegaci zachodnich mocarstw jednakże nie tylko sami nie zgłaszają swoich „na boku" powziętych decyzyj, ale nie interesują się nawet tym, co inne państwa do tego upoważnione chcą w sprawie Niemiec powiedzieć.

Związek Radziecki, stojący na czele obozu postępu i pokoju, takiego postępowania dłużej tolerować nie chciał. Ma on poparcie wszystkich ludzi, którzy nienawidzą wojny i którzy pragną budować świat na prawdziwie demokratycznych zasadach.

Apel do żołądków



Min. Cripps zaapelował do społeczeństwa brytyjskiego, by ze względu na trudności gospodarcze Anglii ograniczyli spożycie artykułów żywnościowych

Rys. Low

Zacieśniamy braterskie szeregi

W „Głosie Ludu" redaktor naczelny tego pisma, tow. J. Burgin, ogłosił wczoraj artykuł pod powyższym tytułem. Stwierdzając, że „obie wypowiedzi sekretarzy generalnych naszych bratnich partii posiadają znaczenie przełomowe i stanowią jak gdyby rozgraniczenie dwóch okresów historycznych w przeżywanej przez nas epoce", tow. Burgin pisze na temat okresu, który jest właśnie na ukończeniu:

„Okres ten wypełniony był nieustępliwą walką z wszystkimi wrogami, którzy nowy nasz ustrój atakowali z różnych pozycji.

Atakowano nas z mikołajczykowskiego PSL, które starało się nie tylko nie dopuścić do utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, ale usiłowało również rozbić lub co najmniej osłabić jednolity front.

Wróg był również na skrajnej prawicy socjalistycznej — WRN, która szybko zresztą stoczyła się w przepaść zdrady narodowej. Ci walczyli głównie przeciwko jednolitemu frontowi pod oszukańczym hasłem obrony niezawisłości ruchu socjalistycznego, podczas, gdy sami usiłowali ruch ten zaprząc w służbę krajowej i zagranicznej reakcji.

W tym okresie walki o ugruntowanie i pogłębienie jednolitego frontu, prawica socjalistyczna nader chętnie powoływała się na tradycje PPS, wysuwając dość zręcznie na czoło właśnie nie te najpiękniejsze tradycje walki rewolucyjnej, a swoje własne tradycje „koalicji z prawicą społeczną, aż po jawnych faszystów włącznie".

W dalszym ciągu autor artykułu podkreśla zasługi obu partii, które w porę dostrzegły niebezpieczeństwo, zagrażające jednolitemu frontowi od strony maskującej się prawicy i wypowiedziały jej zdecydowaną walkę o utrzymanie i pogłębienie jednolitego frontu.

Następnie tow. Burgin pisze o tych, którzy obliczali „że zjednoczenie obu partii nastąpi w epoce socjalizmu" i stwierdza:

„Skoro bowiem dwie partie robotnicze wywodzące się z tego samego pnia ideologicznego — marksizmu — zawierają trwały sojusz, którego celem jest budowa ustroju i państwa, właściwie na zasadach ideologii marksistowskiej — nie może ten sojusz pewnego dnia przestać istnieć, ale też nie może on wiecznie trwać w tej samej formie.

Sojusz ten musi stawać się coraz bliższy, coraz ciaśniejszy w miarę wspólnie przebytych walk, wspólnych osiągnięć, w miarę coraz bliższego poznawania się. Gdyby ktoś zapragnął powstrzymać rozwój jednolitego frontu, musiałby się jemu przeciwstawić, musiałby otwarcie powiedzieć: „zawarliśmy sojusz tylko dla wspólnego wykonania pewnych prac, a potem rozejdziemy się".

„Im bliżsi jesteśmy sobie ideologicznie — czytamy dalej w artykule — my peperowcy i wy pepesowcy, tym lepsze osiągamy wyniki przy mniejszym zużyciu energii i środków". Autor rozwija następnie tezę, że nie jest możliwa budowa socjalizmu bez uprzedniego zjednoczenia organizacyjnego obu partii robotniczych. Zaporę dla rozwoju jednolitego frontu stanowią również „minimaliści", którzy chcieliby utrzymać formę jednolitego frontu w następnym okresie, kiedy staje się ona już niewystarczającą.

„Doświadczenia klasy robotniczej Rumunii lub Węgier, a także — i to wcale nie w mniejszej mierze — doświadczenia polskich mas robotniczych wskazują wyraźnie, że jednolity front który w okresie swego istnienia dopomógł nam walnie do zwycięstwa winien się dalej rozwijać wyraźnie w kierunku połączenia się obu partii.

I podobnie jak zbudowanie w szeregach robotniczych jednolitego frontu stało się możliwe dzięki walce, prowadzonej ze wszystkimi przeciwnikami jedności działania obu partii, tak i jedność organiczna wymaga uprzedniego pokonania ideologicznych oporów, jakie tu i ówdzie jeszcze się ujawniają".

W zakończeniu artykułu tow. Burgin przytacza cytat z artykułu tow. Wiesława:

„W naszym ujęciu i rozumieniu jedność organiczna powstać może tylko w rezultacie procesu oczyszczania ruchu robotniczego z burżuazyjno-liberalnych chwastów i obcych naleciałości, w rezultacie oparcia obydwóch partii na podstawach ideologii marksistowskiej".

I stwierdza:

„Jest to zupełnie wyraźna odpowiedź na często słyszane pytanie „kiedy?".

Jest to zarazem odpowiedź tym wszystkim cichym i głośnym przeciwnikom jedności, którzy wołają ze zgrozą o „mechanicznym połączeniu".

W klasie robotniczej winny dobiec końca procesy ideologicznych przemian, by upragnione zjednoczenie obu partii mogło się dokonać.

Na tym nowym etapie cały nasz wysiłek winien być skierowany ku dalszemu zacieśnieniu braterstwa w ruchu robotniczym, opartego o jak najściślejsze zbliżenie ideologiczne przy jednoczesnym wzmożeniu walki z wszelkimi odmianami prawicy w łonie klasy robotniczej".

PRASA ZAGRANICZNA

SPRAWA TRIESTU

Omawiając propozycję mocarstw zachodnich w sprawie Triestu, socjalistyczny dziennik włoski „AVANTI" pisze:

„Autorów tej propozycji szukać należy na Wall-Street. Ameryka od początku wybrała Triest jako główny punkt swej polityki podziału Europy, obecnie zaś, grając na instynktach nacjonalistycznych, usiłuje wciągnąć Włochy do budowanego na Zachodzie Europy bloku. Nie można mieć wątpliwości co do spekulacyjnego celu tej propozycji, jeśli się zważy, że Anglia nie chce słyszeć o oddaniu Włochom kolonii, tak jak Bidault o zwróceniu obszaru Briga i Tenda."

Podobnie ocenia tę sprawę w propozycji, organ włoskiej partii komunistycznej „UNITA".

GŁOSY PRASY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Belgradzki dziennik „BORBA" przypomina, że:

„Stany Zjednoczone i ich wasale jeszcze przed ogłoszeniem powyższej deklaracji naruszyły traktat pokojowy z Włochami, likwidując swobody demokratyczne w Trieście i nie dopuściły do wyboru gubernatora. Deklaracja oznacza próbę rewizji traktatu międzynarodowego, zawartego w wyniku długich pertraktacji oraz ofiary złożonej przez Jugosławię na rzecz współpracy i pokoju międzynarodowego."

Inny dziennik jugosłowiański, „POLITYKA", określa wspomnianą deklarację, jako „oburzającą i bezwstydną prowokację".

SZWECJA POZOSTAJE NEUTRALNA

W związku z niewłaściwą oceną z jaką spotkały się w krajach anglosaskich niedawne oświadczenia premierów skandynawskich, szwedzki dziennik „AFTONBLADET" (organ koncernu Kruegera) stwierdza, iż:

„Prasa amerykańska i angielska wyciąga z wystąpień powyższych wnioski, jakoby Skandynawia, a w szczególności Szwecja, porzuciła linię neutralności i przyłączyła się do bloku zachodniego. W przemówieniu premiera szwedzkiego Erlandera nie można doszukać się niczego, coby wskazywało na porzucenie polityki neutralności. Szwedzki minister spraw zagranicznych Unden oświadczył w Paryżu, iż neutralność pozostaje nadal linią wytyczną szwedzkiej polityki zagranicznej.

Tow. Cyrankiewicz na zakończeniu III Kursu Centr. Szkoły PPS

W gmachu CKW PPS odbyło się uroczyste zakończenie III Kursu Centralnej Szkoły Partyjnej, połączone z pożegnaniem słuchaczy, którzy udają się do swoich miejsc zamieszkania, by podjąć tam pracę na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie partyjnym.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział: sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz, sekretarze CKW ttow.: Reczek i Arski, przewodniczący KC OM TUR tow. Motyka, kierownik Wydziału Szkoleniowego CKW PPS tow. Mulak, kierownik szkoły tow. Fietkiewicz oraz wykładowcy i personel Szkoły.

Tow. Cyrankiewicz w dłuższym przemówieniu szczegółowo przedstawił zadania absolwentów Centralnej Szkoły Partyjnej.

Tow. Juszczyk, odpowiadając w imieniu słuchaczy, zapewnił o ich gotowości jak najlepszego realizowania zadań pozostawionych przez Partię.

Uroczystość zakończenia Kursu poprzedziło wręczenie świadectw, którego dokonał sekretarz CKW PPS tow. Cwik

Świadectwa ukończenia III Kursu Centralnej Szkoły Partyjnej otrzymało 44 towarzyszy.

Wielkie zebrania aktywu PPS stolicy

W dniu 24 bm. (środa) i 25 bm (czwartek) na terenie miasta stołecznego Warszawy odbędą się następujące zebrania aktywów PPS, na poszczególnych dzielnicach:

dnia 24 bm. (środa)

Dzielnica Międzywydziałowa — o g. 15 — w sali Rady Miejskiej przy ul. Chmielnej 7. Referat wygłosi tow. Reczek, sekr. CKW.

Dzielnica Powiśle — o godz. 16 — w lokalu dzielnicy (Tamka 18). Referat wygłosi tow. wicemin. Kościński.

Dzielnica Śródmieście — o godz. 16.30 — w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS. Referat wygłosi tow. wicemin. Jabłoński, przewodniczący SK PPS.

Dzielnica Wola — o godz. 16.30 — w sali teatru (Wolska 8). Referat wygłosi tow. Kuryłowicz, wiceprzewodniczący CKW.

Dzielnica Grochów — o godz. 16.30 — w sali Wedla (Zamojskiego 28). Referat wygłosi tow. red. Głowacki.

dnia 25 bm. (czwartek)

Dzielnica Ministerialna — o godz. 15.30 — w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS. Referat wygłosi tow. Mulak.

Dzielnice Ochota i Rakowiec — o godz. 16.30 — w szkole powszechnej (Raszyńska 22). Referat wygłosi tow. Baranowski, członek CKW.

Dzielnice Czerniaków i Mokotów — o godz. 17 — w sali „Społem" (Grażyny 13). Referat wygłosi tow. Rusinek, przewodniczący CKW.

Dzielnica Praga Centralna — o godz. 17 — w sali teatru „Comoedia" (Szwedzka 2-4). Referat wygłosi tow. Motyka, członek CKW i przewodniczący KC OMTUR.

Dzielnica Nowe Bródno — o godz. 18 — w lokalu dzielnicy (Białołęcka 27). Referat wygłosi tow. Jastrzębski,

Watykan i Włochy

Renzo Povero

W związku ze zbliżającymi się wyborami we Włoszech zamieszczamy poniżej artykuł znanego włoskiego publicysty tow. Renzo Povero, napisany specjalnie dla „Robotnika".

Włochy są krajem katolickim. Rzym, stolica Włoch, jest zarazem centrum chrześcijaństwa. Wielu katolików skłonnych jest wierzyć, że papież, który jest przecież biskupem Rzymu, powołany jest do tego, aby być „naturalnym protektorem i wychowawcą narodu włoskiego". Ten pogląd podzielany był przez wielu szczerych patriotów w czasie walk o wolność Włoch. I tak na przykład ruch „neogwelfów", któremu przewodził filozof Gioberti, postulował utworzenie w wieku XIX wolnej federacji państw włoskich pod kierownictwem papieża. Gdy papieżem został wybrany kardynał Mastai Ferretti (Pius IX), znany z sympatii liberalnych, przez Italię przeszła fala nadziei.

Przeżywali wówczas Włosi takie same godziny nadziei (było to dokładnie sto lat temu), jakie dane było przeżyć pod jarzmem obcych mocarstw patriotom polskim. Zwracał się w tym samym czasie do Piusa IX — Adam Mickiewicz. Każdy, ktokolwiek studiował trochę historię, wie dobrze, jaka była odpowiedź Watykanu. Zdrada sprawy włoskiej przez papieża została utrwalona w powiedzeniu włoskim: „Pius IX w komedii odgrywał pierwszą rolę — ale później w części tragicznej posłał Włochy do diabła".

Jeśli chodzi o owoce spotkania Mickiewicza z papieżem, wymownie to opisuje syn poety (W. Mickiewicz: „Legion") Papież powiedział Mickiewiczowi wyraźnie: „Nie mogę nic dla was zrobić". Gdy poeta mimo to nastawał, papież wybuchnął: „Jeśli Polacy chcą republiki, tym gorzej dla nich".

Wobec stanowiska Watykanu, konsekwentnie sprzymierzonego z okupantami przeciw okupowanym, wrogiego wszelkiej idei wolnościowej i zazdrosnego tylko o własne dobra doczesne, jedność Włoch została zrealizowana naprzekór papieżowi, chociaż w imię ideałów uznanych przez każdego uczciwego chrześcijanina za święte, naprzekór kościołowi, który te ideały potępiał, gdyż zagrażały jego ziemskim interesom. W ten sposób papież znalazł się po stronie monarchistycznego legitymizmu, w obozie wrogów suwerenności ludu, w obozie obrońców załamującego się świata, przeciwko porywowi rewolucyjnego odrodzenia we Włoszech, we Francji, w Niemczech i na Węgrzech.

Czy Watykan spodziewał się powstrzymać historię? Czy przypuszczano może, że uczucia religijne ludu włoskiego dadzą się wykorzystać dla wiecznego podtrzymania niesprawiedliwości i ucisku, które są żywym zaprzeczeniem chrześcijaństwa? Mówiono wówczas o „demonicznych siłach", które grożą zniszczeniem cywilizacji. Najśmielsze idee wolnościowe były odrzucane jako grzech śmiertelny. Encyklika papieska z roku 1864 potępiała liberalizm (który dziś przeżywszy się, stał się sojusznikiem kościoła), jako doktrynę błędną. Najpiękniejsze postaci walk o wolność Włoch były odmalowywane jako diabły, jako potwory, wrogowie Boga.

Działo się to w tym samym czasie, gdy papież odmówił błogosławieństwa Legionowi Polskiemu Mickiewicza, na krótko przed tym, nim księża polscy w Konstantynopolu nie chcieli odprawić mszy za pokój duszy zmarłego poety. Garibaldi, Mazzini, a nawet hrabia Cavour byli wyjęci spod prawa jako wrogowie kościoła, a według sekretariatu stanu Watykanu — jako wrogowie Chrystusa. A jednak Garibaldi zwyciężył. Stał się symbolem nowych Włoch, wolnych i zjednoczonych, a matki i żony ochotników, którzy walczyli w szeregach „czerwonych koszul" Garibaldiego, modliły się w kościołach całej Italii o powodzenie ich sprawy.

Nawet wtedy, gdy włoska rewolucja narodowa się dokonała gdy ten męczeński naród zrealizował swój sen o wolności, jeszcze wtedy odmawiał Watykan uznania tej rzeczywistości historycznej, odmawiał pertraktowania z przedstawicielami Państwa Włoskiego, ponieważ, — jak wyraził się Papież Pius IX, który nie chciał zrezygnować z władzy doczesnej i z posiadłości rzymskich, — nie może być kompromisu „między światłem i ciemnościami, między prawdą i kłamstwem". Czy stanowisko to zachwiało postawą religijną obywateli włoskich, którzy jakkolwiek byli przywiązani do katolicyzmu, niemniej żywo poczuwali się do praw i obowiązków patrioty i wolnego człowieka? Ktokolwiek zna Włochy, wie jak bardzo łączą się w masach uczucia religijne z patriotyzmem, wie także, że mimo częstokroć pożałowania godnego postępowania dostojników kościelnych, przywiązanie do kościoła jest tu żywe i nienaruszone.

Doświadczenia walki o niepodległość uczyniły jednak naród włoski dostatecznie dojrzałym na to, aby się orientował w sytuacji, gdy religia i polityka przenikają się wzajemnie. Włosi, którzy mają na swoim terytorium narodowym państwo watykańskie, wiedzą, że inną rzeczą jest kościół jako organizacja religijna, inną natomiast jako organizacja polityczna na usługach Watykanu. Watykan dla każdego obywatela Włoch, jest „obcym mocarstwem", z którym trzeba utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie, ale trzeba przy tym bronić własnej niezależności.

Dziś, po osiemdziesięciu latach bytu niepodległego Italia znajduje się na zakręcie swojej historii. Podobnie jak we wszystkich innych krajach Europy, i we Włoszech niepodległościowy ruch narodowy winien znaleźć swoje logiczne przedłużenie w ruchu gwarantującym wszystkim obywatelom równość gospodarczą i społeczną. Walka okresu „Risorgimento" — odrodzenia narodowego trwa. Jak w tamtym okresie, siły zachowawcze (dziś, jak i wówczas, skłonne uciekać się do interwencji obcej, aby powstrzymać rewolucję) usiłują spekulować na uczuciach religijnych katolików włoskich poto tylko, aby bronić własnych interesów materialnych.

Watykan mobilizuje wszystkie swoje siły. Jego narzędziem politycznym jest partia chrześcijańsko - demokra-

(Dokończenie obok)

tyczna, której ośrodkiem działania jest „Akcja Katolicka", odbierająca rozkazy bezpośrednio od papieża. Aby oderwać katolików od ruchu ludowego, wywiera się presję grożąc sankcjami duchowymi. Niesłychane te praktyki przypominają rok 1848, kiedy Watykan także mówił o „świetle i ciemnościach", kiedy przedstawiał przywódców zrywu rewolucyjnego jako istoty diabelskie, jako wrogów Chrystusa i cywilizacji, a ciemięzców i możnych zasłaniał powagą chrześcijaństwa.

Naród włoski przygotowuje Watykanowi odpowiedź podobną do tej, jakiej udzielił im sto lat temu. Garibaldi jest dziś sztandarowym nazwiskiem Demokratycznego Frontu Ludowego. W imię programu Garibaldiego, wypełniając jego testament, demokraci włoscy stoczą walkę wyborczą przeciwko wyzyskowi gospodarczemu kraju, przeciwko terrorowi duchowemu, uprawianemu przez obce mocarstwo, którego terytorium leży wewnątrz granic miasta Rzymu.

PRZEGLĄD PRASY

LONDYN ZA MGŁĄ

Nasi Czytelnicy znają historię odmowy wiz dla delegacji PPS na konferencję socjalistyczną w Londynie. Podobnie powiodło się naszym towarzyszom czeskim. Na ten temat ciekawe uwagi czytamy w „Gazecie Ludowej":

Dr. Kraus i dr. Hajek dowiedzieli się z piątkowego londyńskiego Times'a, że są w Londynie, gdzie reprezentują czechosłowacką partię socjaldemokratyczną na zebraniu w COMISCO (Komitet Międzynarodowej Koordynacji Socjalistów). Faktycznie jednak obaj przebywają w Pradze, ponieważ „drobna przeszkoda" uniemożliwia im uzyskania brytyjskich wiz.

Kraus i Hajek zostali mianowani przez swą partię jako delegaci na zebranie w Londynie w dniu 11 marca. W tymże dniu została wysłana depesza do Transport House'u akredytująca ich, jako delegatów do COMISCO. Obaj delegaci złożyli w brytyjskim konsulacie w Pradze podania o wizy, zwrócono im jednak paszporty bez wiz.

We wtorek urzędnicy konsulatu oświadczyli, że wizy zostaną przyznane. W środę, kiedy Kraus i Hajek byli zupełnie gotowi do drogi wysłannik ich w dalszym ciągu czekał na wizy w konsulacie. Skoro sekretariat partii zatelefonował do konsulatu, uprzejmy anonimowy głos przyrzekł wizy, lecz oświadczył, że niestety, „urzędnik, który te sprawy załatwia" nie przyszedł tego dnia do biura. Wysłannik czechosłowackich delegatów wyczekiwał w konsulacie jeszcze kilka godzin po odlocie samolotu do Londynu. I tak, wskutek takiej „drobnej przeszkody" czescy socjal - demokraci ne mogli wziąć udziału w zebraniu COMISCO, gdzie, według Times'a, istnieje kwestia „czy przeforsować wniosek w sprawie Czechosłowacji".

Dowiedziawszy się, że podobny wypadek miał miejsce w Warszawie, gdzie polscy delegaci również zostali wprowadzeni w błąd przez brytyjski konsulat, rzecznicy partii socjaldemokratycznej określili te metody, jako „szczyt hipokryzji" i „prowokację".

Londyn tonie we mgle. W chwilach, kiedy mgła się rozrzedza, widać wyraźnie, spuszczoną złotą kurtynę.

Referat tow. Szwalbe dla aktywu Kół PPS i PPR przy centrali „Społem"

W dniu 24 bm. (środa) o godz. 17 w sali konferencyjnej „Społem" w Warszawie przy ul. Grażyny 13, tow. Stanisław Szwalbe, przewodniczący Rady Naczelnej PPS, wygłosi odczyt dla aktywu Kół PPS i PPR przy centralach spółdzielczych w Warszawie oraz dla aktywistów obu partii robotniczych dzielnicy Mokotów. Tematem odczytu będzie: „Realizacja zasad ekonomiki socjalistycznej w ustroju demokracji ludowej".

Tow. Bobrowski posłem w Sztokholmie

Rząd szwedzki udzielił agrement tow. Czesławowi Bobrowskiemu b. prezesowi CUP-u — jako posłowi nadzwyczajnemu i Ministrowi Pełnomocnemu R. P. w Sztokholmie.

Stany Zjednoczone zbroją Turcję

MOSKWA (PAP). Agencja TASS przytacza informacje dziennika tureckiego „Djumhuruet" według których 19 marca przybył do Alexandretty transport broni amerykańskiej. Rząd turecki postanowił zakupić w Stanach Zjednoczonych 50 okrętów różnej wielkości. W najbliższych dniach odpłyną z USA dwa transportowce tureckie, które przewiozą do Turcji 150 czołgów, działa i inny sprzęt wojenny. Według dziennika „Vatan", w najbliższej przyszłości rozpoczęta zostanie pod kierownictwem ekspertów amerykańskich budowa szosy z portu Alexandretta do Erzerum (w Armenii tureckiej).

Jugosławia gotowa jest podjąć bezpośrednie rozmowy z Włochami

Stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie Triestu

Deklaracja mocarstw w sprawie Triestu wywołała ostry protest rządu jugosłowiańskiego. W nocie skierowanej do rządów USA, W. Brytanii i Francji rząd Jugosławii stwierdza, że mocarstwa zachodnie, które w swoim czasie nie dopuściły do bezpośredniego porozumienia między Włochami i Jugosławią w sprawie Triestu, obecnie jeszcze bardziej utrudniają osiągnięcie takiego porozumienia. Nowa propozycja USA, W. Brytanii i Francji nie leży w interesie konsolidacji pokoju.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Simicz, oświadczył na konferencji prasowej, że Jugosławia gotowa jest podjąć rozmowy celem bezpośredniego porozumienia się z Włochami w sprawie Triestu i wszelkich innych problemów jugosłowiańsko-włoskich.

BELGRAD (PAP). W poniedziałek w południe minister spraw zagranicznych Stanoja Simicz zaprosił do ministerstwa spraw zagranicznych ambasadorów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w Belgradzie oraz wręczył im identyczne noty, w których rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciwko formie, jaką zastosowały rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, poruszając kwestię rewizji klauzul traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących losu miasta Triestu.

W nocie tej rząd jugosłowiański podkreśla, że rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji popierały rozwiązanie kwestii Triestu w ten sposób, w jaki całokształt tej kwestii sformułowano w traktacie pokojowym i nie dopuściły do bezpośredniego porozumienia między Włochami i Jugosławią.

Nowa propozycja Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji utrudnia jeszcze bardziej porozumienie między Federacyjną Republiką Ludową Jugosławii a Republiką włoską w sprawie Triestu.

Rząd jugosłowiański uważa, że fakt przedstawienia takiej propozycji podczas kampanii wyborczej we Włoszech może jedynie podsycać szowinistyczną nienawiść w stosunku do ludów jugosłowiańskich i zatruwać wewnętrzne stosunki we Włoszech, co nie leży w interesie narodu włoskiego i utrudnia konsolidację pokoju w tej części Europy.

Nota Simicza

BELGRAD. (PAP) Dnia 22 bm. wieczorem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, na której min. Simicz przedstawił stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie stosunków z Włochami.

Min. Simicz podkreślił, iż ostatnio wzmogła się we Włoszech kampania antyjugosłowiańska, przypisująca Jugosławii agresywne zamiary w stosunku do Włoch. Celem tej kampanii jest udzielenie reakcji włoskiej pomocy w jej walce przeciwko obozowi demokratycznemu, który dąży do współpracy z Jugosławią.

Jeśli chodzi o Jugosławię — podkreślił minister — to ona zawsze zgodnie z zasadami swojej polityki zagranicznej, dążyła i dąży do jaknajlepszych stosunków z Włochami.

Rząd jugosłowiański stał jednak zawsze na stanowisku, że zagadnienie Triestu mogłoby być najsłuszniej rozwiązane w drodze bezpośredniego porozumienia między Jugosławią a Włochami. Rozmowy, jakie odbyły się w swoim czasie między marsz. Tito a ówczesnym wicepremierem włoskim Togliatti, stworzyły nawet podstawę dla zgodnego rozwiązania tego problemu.

Jugosławia — oświadczył Simicz — wciąż jeszcze gotowa jest podjąć rokowania z Włochami, celem rozwiązania problemu Triestu w duchu rozmów Tito — Togliatti.

Jugosławia jest również gotowa podjąć rozmowy, celem zgodnego rozwiązania wszelkich innych problemów jugosłowiańsko - włoskich, gdyż nie żywi żadnych agresywnych zamiarów czy to wobec Włoch, czy też wobec Triestu.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, minister Simicz stwierdził, m. in., że jego oświadczenie należy traktować jako propozycję pod adresem rządu włoskiego.

Oświadczenie de Gasperi

LONDYN. (PAP) Jak donosi agencja Reutera, premier de Gasperi wygłosił przemówienie w sprawie deklaracji trzech mocarstw zachodnich odnośnie Triestu. Mówca m. in. wyraził przekonanie, że Włochy i Jugosławia będą w stanie znaleźć rozwiązanie problemu Triestu.

Sesja Polsko-Czechosłowackiej Rady Gospodarczej

Przemówienie ministrów Gregora i Minca

Na plenarnym posiedzeniu Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, ministrowie Gregor i Minc wygłosili przemówienia, w których omówili znaczenie polsko - czechosłowackiej umowy gospodarczej.

PRAGA (PAP). W poniedziałek odbyło się w sali Klubu Narodowego w Pradze pierwsze plenarne posiedzenie Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej, przy udziale delegacji obu państw pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Hilarego Minca i czechosłowackiego ministra handlu zagranicznego dr Gregora. W posiedzeniu wziął również udział ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski.

Przemówienie min. Gregora

Posiedzenie zagaił min. dr Gregor, który powitawszy delegację polską, podkreślił, że do pierwszego posiedzenia Rady dochodzi w czasach bardzo ważnych dla Czechosłowacji, kiedy lud odniósł zwycięstwo nad reakcją.

„Posiedzenie to — powiedział min. Gregor — jest bardzo istotne dla przyszłości Polski i Czechosłowacji. Umowa gospodarcza polsko-czechosłowacka zawiera tak obszerny program, że nie ma podobnego przykładu w dziejach stosunków handlowych, pomiędzy dwoma suwerennymi państwami. Znaczenie tej umowy — mówił dalej min. Gregor — polega nie tylko na jej zasięgu i treści, ale przede wszystkim na tym, że odpowiada ona wszystkim realnym gospodarczym potrzebom obu państw".

Przemówienie min. Minca

Po przemówieniu ministra handlu zagranicznego dr Gregora zabrał głos minister handlu i przemysłu R. P. Hilary Minc, który powiedział m. in.:

„Pragnę w pierwszym rzędzie wyrazić zgodność naszych poglądów z tą oceną znaczenia dzisiejszego posiedzenia Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej, którą był łaskaw dać pan min. Gregor.

Sądzę, że w świetle doświadczeń 8 miesięcy, które upłynęły od chwili zawarcia naszej umowy, można powiedzieć, iż ten eksperyment zdał egzamin życia i całkowicie się udał. W ciągu tego okresu nie tylko wzrosły obroty handlowe między naszymi krajami, ale została wykonana wielka praca wzajemnego zbliżenia, odbyły się dziesiątki posiedzeń, na których komisje, komitety i podkomitety branżowe polsko-czechosłowackie ustalały zasady współpracy między poszczególnymi gałęziami naszych organizmów gospodarczych.

Myślę, że dzisiejsze wspólne posiedzenie Rady posiada jeszcze jeden aspekt. Pokojowa, twórcza i pozytywna praca, którą tu prowadzimy, jaskrawo odbija się od histerycznej hecy, jaka odbywa się w niektórych krajach świata, a która dąży do zaostrzenia stosunków między narodami, do zerwania więzi gospodarczych, do ustanowienia dyktatury monopolu imperialistycznego. W momencie, kiedy zawieraliśmy tę umowę, przygotowywano plan Marshalla. Mówiliśmy wtedy: „Chcecie widzieć, jak się odbudowuje Europę — spójrzcie na umowy polsko-czechosłowackie".

Całą naszą współpracą dotychczasową oraz dalszymi posunięciami, które zrobimy, — możemy i musimy wskazać na czym polega jątrzenie Europy, a na czym — prawdziwa jej odbudowa.

Nie wątpię ani przez chwilę, że obecna sesja Rady Gospodarczej polsko-czechosłowackiej da przykład twórczej, pozytywnej i pokojowej współpracy między dwoma państwami demokracji ludowej. Będzie ona stanowić poważny krok naprzód w ścisłej współpracy gospodarczej i politycznej obu naszych państw, które — powiadam jeszcze raz — nic nie dzieli, a wszystko łączy".

Po przemówieniach obu ministrów przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady. Na wniosek min. Minca przewodniczącym czechosłowacko-polskiej Rady Gospodarczej na rok 1948 wybrany został jednogłośnie minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr Gregor.

Wojska rządu ateńskiego zastosowały gazy trujące

Protest Wolnej Grecji przeciw barbarzyństwu faszystów

Wojska rządu Sofulisa użyły gazów trujących w walkach z grecką armią demokratyczną.

Ten oburzający przejaw barbarzyństwa wojsk ateńskich jest naśladowaniem najczarniejszych wzorów bestialstwa niemieckiego. Warto przypomnieć, że gazy trujące, stosowane przez Niemców w obozach, nie zostały użyte na żadnym z frontów ostatniej wojny.

BELGRAD (SAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że w rejonie Kastorii (zachodnia Macedonia) wojska monarcho-faszystowskie użyły gazów trujących.

Komunikat ogłoszony w tej sprawie brzmi, jak następuje:

„Dnia 15 marca w godzinach popołudniowych oddziały greckiej armii ludowej natknęły się w okolicy Kastorii (zachodnia Macedonia) na oddział 6 batalionu 4 armii wojsk rządu ateńskiego. W czasie zaciętej bitwy oddziały monarcho-faszystowskie, mimo poważnej przewagi liczebnej zaczęły się wycofywać. W tej samej chwili otrzymały one wsparcie z powietrza. Bojowe samoloty monarcho-faszystowskie rozpoczęły atak na oddziały demokratyczne i zrzuciły poza linią walki bomby małego kalibru, które — jak się później okazało — były wypełnione gazem trującym. Ponieważ wiatr wiał od strony zrzuconych bomb w kierunku walczących oddziałów demokratycznych, oddziały musiały się wycofać z pola walki."

Radio Wolnej Grecji wzywa następnie narody miłujące pokój i szanujące prawo do protestu przeciwko barbarzyńskim metodom wojennym stosowanym przez faszystów greckich.

To niesłychane barbarzyństwo greckich faszystów wywołało powszechne oburzenie opinii publicznej.

BELGRAD (SAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że walki toczą się o 25 km. od Aten, na południowych stokach Parnasu.

Terror rządu ateńskiego

ATENY (SAP). Rząd ateński dopuszcza się co dnia nowych zbrodni, skazując na śmierć i więzienie demokratów greckich.

Trybunał wojskowy w Salonikach skazał w dn. 20 bm. 44 jeńców wojennych z oddziałów powstańczych na karę śmierci. Specjalny trybunał w Atenach wydał w dn. 21 bm. 10 wyroków śmierci. W Lamie i w Trypolisie skazano 7 mężczyzn i 1 kobietę na karę śmierci przez rozstrzelanie za udzielanie pomocy powstańcom.

Polacy pozdrawiają walczącą młodzież świata

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych w Polsce wystosowała depesze do walczącej młodzieży Grecji, Hiszpanii, Chin i Indonezji.

W depeszy do młodzieży walczącej Grecji czytamy m. in.:

„Młodzież polska jest pełna podziwu dla bohaterskiej walki wyzwoleńczej narodu greckiego z anglo-amerykańskimi imperialistami i rodzimą reakcją".

„Pod znakiem kampanii na rzecz Chin Ludowych — czytamy w depeszy do demokratycznej młodzieży chińskiej — obchodzić będziemy Światowy Tydzień Młodzieży. Podziwiamy waszą walkę z reżimem Czang-Kai-szeka i jego imperialistycznymi mocodawcami".

Depesze o podobnej treści wysłano do walczącej młodzieży Vietnamu, Indonezji i Hiszpanii.

Wymiana depesz między Warszawą a Pragą

Z okazji mianowania dr Vladimira Clementisa ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji nastąpiła wymiana depesz między min. Modzelewskim i generalnym sekretarzem MSZ Wierbłowskim, a min. Clementisem.

Posiedzenie CKW PPS

Dzisiaj, we wtorek, dnia 23 marca o godz. 17 odbędzie się posiedzenie CKW PPS.

Powitanie tow. min. Dietricha w CUP

W dniu objęcia urzędowania przez nowomianowanego prezesa Centralnego Urzędu Planowania odbyło się powitanie dr tow. T. Dietricha, w którym wzięli udział wiceprezesi CUP, dyrektorzy departamentów oraz wszyscy pracownicy.

Odpowiadając na powitanie tow. min. Dietrich omówił rolę gospodarki planowej i zadania, jakie stoją przed CUP w zakresie wzmocnienia elementów socjalistycznych tej gospodarki.

Fińska delegacja rządowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła fińska delegacja rządowa z ministrem spraw zagranicznych Enkelem na czele. W skład delegacji wchodzą m. in. minister spraw wewnętrznych, Leinc, przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu fińskiego Peltonnen (soc. demokr.) i wiceprzewodniczący parlamentu fińskiego Kekkonen (agrariusz). Premier Pakalla, który miał być przewodniczącym delegacji, nie przybył z powodu choroby. Przybędzie on prawdopodobnie do Moskwy w toku pertraktacji, jeśli pozwoli mu na to stan zdrowia.

Na dworcu Leningradzkim delegację powitali: wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński i Zorin oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowani w Moskwie.

Minister Enkel wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego przemówienie, w którym w imieniu rządu fińskiego przekazał słowa powitania generalissimusowi Stalinowi, rządowi radzieckiemu oraz narodom ZSRR.

MOSKWA (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął członków fińskiej delegacji rządowej z ministrem Enkelem na czele.

Oświadczenie KCZZ w sprawie aresztowania L. Saillant

Komisja Centralna Związków Zawodowych uchwaliła następujące oświadczenie:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych protestuje przeciwko aresztowaniu przez policję w New Yorku sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, udającego się na Kongres Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, do Meksyku. Fakt ten stanowi pogwałcenie najelementarniejszych praw demokratycznych przyjętych w świecie cywilizowanym.

Aresztem Louis Saillant znieważona została międzynarodowa klasa robotnicza. Międzynarodowy ruch zawodowy, a wraz z nim i polskie związki zawodowe, odpowiedzą na ten niesłychany przejaw brutalności amerykańskiego imperializmu zacieśnieniem swej zwartości organizacyjnej w walce o utrzymanie jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych — ostoi demokracji, pokoju i bezpieczeństwa świata".

Oświadczenie KCZZ zostało wysłane na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, oraz do sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Światowa Konferencja Młodzieży odbędzie się w Polsce

Główna Komisja Współpracy organizacji młodzieży przyjęła propozycję Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w sprawie przeprowadzenia Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej w dniach 1—10 sierpnia r. b. na terenie Polski.

Główna Komisja Współpracy powołała Polski Komitet Organizacyjny Konferencji, który będzie prowadził prace przygotowawcze w porozumieniu, z działającym przy sekretariacie SFMD, Międzynarodowym Komitetem Organizacyjnym w Paryżu.

Premier Czechosłowacji o sytuacji przedwyborczej

PRAGA, (PAP) W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Associated Press", premier czechosłowacki Klement Gottwald oświadczył, że wybory powszechne odbędą się w terminie, ustalonym przez prawo, i zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej. Spodziewamy się — powiedział premier, — że wybory te potwierdzą zwycięstwo odniesione przez lud w lutym br.

Premier podkreślił, iż srodze rozczarują się ci, którzy sądzą, że program rządowy spotka się z poważną opozycją. Żywioły opozycyjne nie mogą pozyskać sympatii narodu czechosłowackiego, który doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wysiłki oponych w ZSRR, generał stał się jednym interesom, natomiast program rządu ma na celu jego dobro.

Działalność rządu przekona również z biegiem czasu te warstwy ludności, które dały się uwieść wrogiej propagandzie. Pewnej dystrukcyjnej opozycji można spodziewać się jedynie ze strony szczupłej garstki, b. wielkich kapitalistów i obszarników oraz osób skompromitowanych współpracą z Niemcami.

Naród czechosłowacki, nauczony doświadczeniami ostatnich wydarzeń, potrafi przeciwstawić się skutecznie szkodliwej działalności tych osób.

Omawiając sytuację w rolnictwie, premier Gottwald stwierdził, że w ramach nowego planu gospodarczego i dzięki ostatnim reformom należy oczekiwać znacznego zwiększenia produkcji rolnej.

W rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci generała broni Karola Świerczewskiego odbyła się staraniem oddziału Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Warszawa-Śródmieście akademia żałobna.

Referat poświęcony życiu i walce gen. Świerczewskiego wygłosił por. Wrembel.

Gen. Świerczewski brał udział w wojnie hiszpańskiej, rozumiejąc konieczność walki z faszyzmem. Z chwilą powstania w ZSRR pierwszej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a wkrótce Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, genrał stał się jednym ze współorganizatorów Armii. Latem 1944 r. generał Świerczewski powrócił do kraju. Odtąd nazwisko generała złączone było nierozerwalnie z historią i walkami II Armii, która pod jego dowództwem staczała zwycięskie boje pod Rottenburgiem, Budziszynem oraz dotarła do Drezna i Pragi Czeskiej.

Jako drugi wiceminister Obrony Narodowej poświęcił się gen. Świerczewski szkoleniu kadr Wojsk Polskich, biorze równocześnie czynny udział w życiu społeczno-politycznym.

28 marca 1947 roku generał Karol Świerczewski ginie tragicznie od kul faszystowskich band UPA.

Kończąc swe przemówienie, mówca przytacza wyjątek z rozkazu ministra Obrony Narodowej z dnia 30 marca 1947 r. „wypełnienie testamentu pracy i walki gen. Świerczewskiego, to zaszczytny obowiązek każdego żołnierza, który ma szczęście służyć w tym wojsku, którym dowodził generał Świerczewski."

Chwilą ciszy zebrani oddali hołd pamięci tragicznie zmarłego generała.

Aktyw PPS zrealizuje zadania stojące przed Partią na nowym etapie

Zdecydowanie odcinamy się od błędów prawicy socjalistycznej

Przemówienie tow. H. Jabłońskiego na zebraniu aktywu krakowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Omawiając sytuację w polskim ruchu robotniczym prelegent stwierdza, że sprawa jedności organicznej została sformułowana w umowie o jedności działania i współpracy PPS i PPR i potwierdzona przez XXVII Kongres naszej partii, który zalecił dalsze zbliżenie ideologiczne i organizacyjne. Tow. Jabłoński powołał się na sformułowania Sekretrza Generalnego PPR, tow. Gomułki-Wiesławą, dotyczące zadań stojących na drodze do zjednoczenia obu partii, stwierdzając zgodność poglądów z wypowiedzią Sekretarza Generalnego naszej Partii, tow. Cyrankiewicza.

W ożywionej dyskusji towarzysze dali wyraz swej solidarności z polityką Sekretariatu Generalnego z tow. Cyrankiewiczem na czele, dając ostrą odprawę prawicowym oportunistom i uznając, że zjednoczenie obu partii nastąpić musi w oparciu o ideologię marksistowską.

W poniedziałek, dn. 22 marca w sali Domu Kultury OKZZ w Katowicach odbyło się zebranie aktywu wojewódzkiego PPS z terenu Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

Referat polityczny, omawiający nowy etap, na jakim znalazła się Polska Partia Socjalistyczna wygłosił sekretarz generalny CKW PPS tow. wiceminister Henryk Jabłoński.

Mówca podkreślił, że konferencja w Katowicach odbywa się na doniosłym etapie, zapoczątkowanym przemówieniem tow. Cyrankiewicza i artykułem tow. Gomułki.

Po zanalizowaniu sytuacji międzynarodowej tow. Jabłoński oświadczył, iż pepesowcy rozumieją, że w obecnej sytuacji międzynarodowej cała klasa robotnicza musi dążyć do mobilizacji i wzmocnienia swych szeregów. Nie znaczy to, że już dziś ma nastąpić połączenie dwóch partii robotniczych w Polsce, lecz że wchodzimy w etap, na którym praca musi być prowadzona w kierunku organicznego zjednoczenia ruchu robotniczego. Siły tej nowej partii będą niewątpliwie większe, niż siła obecnych dwóch partii robotniczych.

CKW PPS — zakończył tow. wiceminister Jabłoński — przekaże do swych komórek oddolnych dokładne instrukcje, jak prowadzona ma być praca w terenie, której konsekwentnym rezultatem będzie zjednoczenie organiczne bratnich partii robotniczych. W tym okresie musimy doprowadzić do usunięcia różnic i oporów, które proces ten hamują. Musimy wyrobić w każdym naszym towarzyszu przekonanie, że w jedności organicznej leży siła polskiej klasy robotniczej.

Na konferencję przybył wnuk Karola Marxa, Edgar Longuet, wraz z żoną. Longuet wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Francja właśnie na skutek zdradzieckiego postępowania francuskich prawicowych przywódców socjalistycznych, nie mających nic wspólnego z socjalizmem, przeżywa głęboki dramat. Nawiązując do sytuacji polskiej w wyniku swej bezpośredniej obserwacji, wnuk Marxa oświadczył, że Polsce nie grozi taka katastrofa, jak Francji. Dzięki jednolitemu frontowi partii robotniczych doprowadzić będzie można obecnie do zjednoczenia, na której to drodze leży jasna przyszłość polskiej klasy robotniczej.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Zadania stojące przed Partią wymagają wzmocnienia dyscypliny

Przemówienie tow. T. Ćwika na zebraniu aktywu poznańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Wówczas powstała koncepcja konsolidacji walki o lewicę socjalistyczną.

Okres trzeci — to okres rozbicia. Anglosasi wbrew umowom — nie uzgadniają niczego, idą swoimi drogami, prowadząc całkowicie jednostronną politykę. W partiach socjalistycznych na zachodzie widać jawną zdradę interesów klasy robotniczej na rzecz kapitału i imperializmu, któremu taki właśnie jak np. we Francji pseudo - socjalizm jest potrzebny do prowadzenia polityki agresji.

Prawica socjalistyczna na zachodzie zajęła pozycje — sługusa imperializmu amerykańskiego. Jedynie we Włoszech Kongres socjalistyczny był triumfem lewicy i to w przededniu wyborów, których wyniku obawia się włoska i międzynarodowa reakcja. W krajach demokracji ludowej natomiast odbywa się konsolidacja ruchu robotniczego, widzimy to na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, i Czechosłowacji. Jest to jedyna droga po ostatnich doświadczeniach i przejściu prawicy socjalistycznej do jawnej zdrady. Nasza droga jest zupełnie zrozumiana, bo nie było i nie ma podziału socjalizmu na rewolucyjny i umiarkowany. Socjalizm jest tylko jeden, jeżeli naprawdę jest socjalizmem.

Następnie tow. Ćwik przeszedł do omówienia naszej wewnętrznej sytuacji i zadań związanych z przygotowaniami do jedności organizacyjnej ruchu robotniczego w Polsce.

PPS jest zdecydowana pójść tą drogą, ponieważ tego wymaga interes narodu i klasy robotniczej. Jeżeli nawet ktoś z nas nie dojrzał jeszcze do realizacji jedności, nie możemy na niego czekać. Gdybyśmy wciąż czekali, nie bylibyśmy dziś współtwórcami nowej rzeczywistości polskiej.

Obydwie partie wnoszą do nowej partii to, co oba kierunki mają najlepszego.

Obecnie jesteśmy w niełatwym okresie przygotowawczym. Ten okres to pogłębienie świadomości jednolitego frontu, tworzenie właściwego klimatu, usuwanie wyrw psychologicznych, pogłębianie zaufania we współpracy — to konsekwentna realizacja założeń jednolitego frontu. Okres ten musi też wyrazić się wzmożoną walką z prawicą, z reakcją krajową, i zagraniczną oraz całkowitą likwidacją tradycji piłsudczyzny.

Musi to być okres wzmożenia dyscypliny i zwartości szeregów partyjnych.

Po przemówieniu posła tow. Włodka, sekretarza wojewódzkiego PPS odbyła się dyskusja nad referatem.

Zebranie zakończyo się odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki.

Rezolucja

Na zebraniach aktywów wojewódzkich PPS w dniach 20 — 22 marca br. przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani członkowie aktywu wojewódzkiego, po wysłuchaniu referatu przedstawiciela CKW stwierdzają jednomyślnie, że:

1 Całkowicie solidaryzują się z treścią przemówienia Sekretarz Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza z dnia 17 marca br., który wytyczył dalszy etap historyczny w rozwoju polskiego ruchu robotniczego, od jednolitego frontu PPS i PPR do całkowitego organicznego zjednoczenia w szeregach jednej Partii.

2 Wyrażają całkowitą solidarność z polityką centralnych władz partyjnych z tow. Cyrankiewiczem na czele i uznają, że droga realizowania tej polityki wiedzie przez coraz ściślejszą pracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną w myśl hasła wysuniętego przez ttow. Cyrankiewicza i Gomułkę: Przez jednolity front do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

3 Uznają zgodnie z przemówieniem tow. Cyrankiewicza — iż zjednoczenie obu partii musi nastąpić na płaszczyźnie ideologii marksistowskiej, co wymaga zdecydowanego odcięcia się od prawicowego pseudosocjalizmu i dalszego zaostrzenia ideologicznej i organizacyjnej walki w szeregach PPS z prawicowym oportunizmem i WRN-nowską dywersją.

Stwierdzając to zebrani deklarują całkowitą gotowość podporządkowania się wszelkim decyzjom i instrukcjom władz centralnych Partii, zmierzających do podniesienia poziomu ideologicznego, usprawnienia pracy organizacyjnej, wzmocnienia dyscypliny wewnętrznej i złamania prawicowego oportunizmu, jako niezbędnych warunków realizacji etapów przygotowania jedności i pozwalających naszej Partii na wniesienie jak największych wartości do zjednoczonego ruchu robotniczego.

Rozbicie ruchu robotniczego było i jest nieszczęściem Socjalizmu

Przemówienie członka Komisji Politycznej CKW tow. Adama Rapackiego w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

ofensywy kapitalistycznej z polskiego punktu widzenia, udowadniając, że reformy społeczne w Polsce są nie tylko etapem na drodze do socjalizmu, ale koniecznym krokiem dla zapewnienia Polsce niepodległości gospodarczej i szans rozwoju. Bez reform społecznych, bez Ziem Odzyskanych, Polska pozostałaby europejską kolonią zachodniego kapitalizmu.

Sprawą bytu dla Polski jest pokój. Pokój będzie, ale trzeba go obronić wraz z wszystkimi siłami pokoju na świecie, ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji ludowej, z masami pracującymi świata. Warunkiem bezpieczeństwa Polski jest wykorzenienie nacjonalizmu niemieckiego i związanie z Polską Ziem Odzyskanych. Jesteśmy nie tylko Polakami, jesteśmy socjalistami. Nasza walka jest ściśle związana z walką proletariuszy wszystkich krajów.

Najgroźniejsza siła

Siłą najgroźniejszą, wymierzoną przeciw proletariatowi świata, jest siła trzecia — rozbicie. Mówca zanalizował rolę „trzeciej siły" na zachodzie i jej formy działania w Polsce. Nie ma w Polsce politycznie jawnie działającej „trzeciej siły". Jest za to niebezpieczeństwo przenikania do świadomości społeczeństwa, zwłaszcza poprzez podziemną WRN, elementów ideologicznych „trzeciej siły".

Socjalizm zdobyć można tylko na drodze rewolucyjnej. Prawica socjalistyczna skupiała najbardziej oportunistyczne elementy. Teoria bezrewolucyjnej drogi do socjalizmu jest wyrazem antyhumanitarnego, choć strojącego się w piórka humanitaryzmu, stanowiska. Wrogiem wolności i człowieka jest bowiem każdy, kto głosi tolerancję wobec faszystów.

Faszyzm nie jest wybrykiem szaleńców, jest ostatnim stadium rozwoju politycznego kapitalizmu, jego samoobroną. Widzieliśmy na własne oczy faszyzm niemiecki, wiedzieliśmy dość o faszyźmie włoskim i hiszpańskim. I myślą niektórzy, że się to już skończyło. Tymczasem faszyzm rodzi się i grozi wszędzie tam, gdzie śmiertelnie zaczyna chorować kapitalizm.

W Stanach Zjednoczonych nie kochano brązowych i czarnych koszul, ani podniesionych rąk, ani antysemickich wrzasków. Nie ma ich w Stanach Zjednoczonych, ale są ustawy antystrajkowe, aresztowania uczonych, dzika nagonka na wszystkich lewicowców, prześladowanie Murzynów, imperializm i przyjaźń z gen. Franco. Jest powtórka Hiszpanii 1936 — 1938 r. na greckiej ziemi. Prawica socjalistyczna uważa to za demokrację.

Słusznie powiedział tow. Cyrankiewicz „burżuazja podrzuciła prawicy socjalistycznej ogryzioną kość deboliberalizmu, sama chwyciła za pałkę gumową, a prawica socjalistyczna ogryza kość dalej".

Rozbicie ruchu robotniczego było i jest nieszczęściem ruchu robotniczego. Lewica socjalistyczna, zwłaszcza w Polsce, jeszcze przed wojną rozumiała doskonale to niebezpieczeństwo i widziała jego skutki w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii, w Austrii, w Monachium, w Polsce. Lewica oceniała właściwie rolę prawicowego kierownictwa Partii z Arciszewskim, Kwapińskim, Zarembą na czele. Dla lewicy jedność ruchu robotniczego była i jest podstawowym warunkiem powodzenia rewolucji socjalistycznej. Droga do niej prowadzi przez współdziałanie i „od góry" i „od dołu".

Współtwórca jedności

Z tej rewolucyjnej i lewicowej świadomości socjalistycznej wynikła postawa odrodzonej PPS. Nie dla mydlenia oczu krajowi czy zagranicy powstała powojenna PPS. Powstała, bo była potrzebna narodowi polskiemu, bo była potrzebna międzynarodowemu socjalizmowi, jako ramię walki z reformistycznymi zwyrodnieniami ruchu socjalistycznego, **bo była potrzebna, jako współtwórca organicznej jedności klasy robotniczej w Polsce.**

Jednolity front podyktowały obu partiom najistotniejsze potrzeby narodu polskiego. Jednolity front nie był kombinacją wyborczą, lecz koncepcją, do której obie partie dojrzewały długo przed wojną i w czasie wojny. Koncepcją, którą po naszej stronie mogła właściwie rozumieć tylko lewica socjalistyczna, wyrosła z myśli Adama Próchnika, grupy „Płomieni", z myśli i czynów Stanisława Dubois, Norberta Barlickiego i innych budowniczych jednolitego frontu przed wojną i w czasie walki konspiracyjnej.

Jednolity front nie jest jednak dostatecznym celem obu partii. Jedność działania, uczy jedności. Przy wspólnym warsztacie pracy wytworzyła się wspólność myśli, zacierają się różnice psychologiczne, rodzi się coraz bardziej jednolity typ działacza robotniczego. Ten proces w ogniu walki posuwał się szybko naprzód i zdecydowanie przeważył nad skutkami błędów sekciarzy obu partii i obrócił na marne wysiłki WRN-owskich i WIN-owskich agentów w ruchu robotniczym.

Jednolity front jest nie tylko koncepcją, jest procesem społecznym wiodącym do jedności. Realizację organicznej jedności klasy robotniczej przesądziliśmy w chwili, kiedy stanęliśmy u wspólnego warsztatu.

Mijały miesiące gorączkowej pracy. Obecnie nadszedł czas, aby samorzutny proces zbliżenia świadomie i z obu stron ułatwić, pokierować i pogłębić w umysłach klasy robotniczej.

Stoimy na stanowisku jedności organicznej zrozumianej i przemyślanej i przetrawionej przez członków obu partii. Dlatego podstawowym pytaniem na jakie musimy odpowiedzieć jest: **czy dojrzała już jedność klasy robotniczej.**

Po pierwsze: Jedna partia oznacza jeden program; Słusznie stwierdził tow. Cyrankiewicz, że różnice programowe zmniejszyły się ogromnie, nie ma różnic w podstawowych zagadnieniach, ale trzeba ten jeden program sformułować, etap przygotowania jedności musi być etapem wypracowania wspólnego programu.

Po drugie: wspólny program musi zakorzenić się głęboko w świadomości członków obu partii.

Po trzecie: w trakcie i w wyniku akcji wychowawczej musi nastąpić wyraźny podział między tych, którzy do jedności dojrzeli i dojrzeją i tych, którzy nie dojrzeli. Wyrzuci się poza burtę wszystkich tych, którzy by chcieli pracę wychowawczą świadomie zakłócać lub sabotować.

Po czwarte: Praca wychowawcza w nowym okresie będzie pracą głębokiego, socjalistycznego, rewolucyjnego, marxistowskiego kształcenia świadomości.

Po piąte: nastąpi zacieśnienie jedności działania, proces usuwania wszelkich błędów w jednolitym froncie i unieszkodliwienie nieuleczalnych sekciarzy partyjnych po obu stronach. **Po szóste** wszystkie te środki będą wyzyskane w walce z wpływami reformistycznej prawicy w ruchu robotniczym, z pozostałościami przedwojennej linii prawicowego kierownictwa partii.

Okres przygotowania

Okres przygotowania jedności będzie okresem rozprawienia się z wszystkim, co było podłożem nienawiści, która rodzi nienawiść, co było gruntem niejednolitofrontowych praktyk, wodą na młyn świadomych agentów wroga, pożywką dla nieuświadomionych złych jednolitofrontowców w ruchu robotniczym. Do organicznej jedności prowadzi organiczna praca ideologiczna, a mechaniczne środki organizacyjne w stosunku do wrogów i agentów.

W tym okresie będziemy wymagać dyscypliny organizacyjnej od wszystkich członków partii. Zrozumieli To warzysze chyba dostatecznie, że nie odbywa się w partii żaden zwrot taktyczny, w którym każdy chciałby w popłochu szukać lepszego miejsca. Na panikarzy koniunkturalistów znajdziemy skuteczne środki, bo Polska Partia Socjalistyczna nie manewruje, ale z całym spokojem wchodzi w kolejny, konsekwentny okres swego rozwoju i swej gruntownej ideologicznej pracy.

Mogę oświadczyć Towarzysze, ciągnie tow. Rapacki, że nikt tow. Cyrankiewicza, nikt kierownictwa partii do wystąpienia z problemem jedności nie „zmuszał". Polskiej Partii Socjalistycznej nikt do jedności „zmusić" nie może, ani przede wszystkim nie potrzebuje, bo świadomy socjalista przede wszystkim rozumie żelazną konsekwencję praw społecznych, rozumie do czego prowadzi jednolity front i wie czego chce. Stawiam już dziś pod rozwagę Towarzyszy problem jedności, aby był czas do niej się przygotować, aby nie było między nami nieporozumień i niedomówień, aby samorzutnym procesem ku jedności pokierować świadomie i do tej jedności przygotować wszystko, co szczerze socjalistyczne.

Co szczerze socjalistyczne w sercu, musi stać się głęboko i rozumnie socjalistyczne, aby jedność była organiczna, abyśmy do nowej partii dumnie mogli wnieść największe wartości, któreśmy sami stworzyli, zostawiając za sobą wszystkie błędy, wszystkie obce naleciałości i zarazki.

Wspólnym wysiłkiem

Do nowej partii wniesie swoje najlepsze wartości i Polska Partia Robotnicza. Wspólnym wysiłkiem i tylko wspólnym wysiłkiem powstanie partia klasy robotniczej, zdolna do prowadzenia narodu polskiego polską drogą do socjalizmu. Przygotowanie niewzruszonych fundamentów takiej jedności robotniczej będzie treścią pracy i wysiłków w okresie, który się rozpoczyna.

Po przemówieniu tow. Rapackiego rozwinęła się wielogodzinna obszerna dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu mówców.

Obszernej odpowiedzi na dyskusję udzielił sekretarz CKW PPS tow. Ćwik, który raz jeszcze uwypuklił centralne zadania partii w nowym okresie.

(Dokończenie obok)

Wzmacniamy siły rewolucyjnego Socjalizmu przeciwko imperializmowi

Przemówienie Przewodniczącego CKW PPS tow. Kazimierza Rusinka na Pomorzu

(Dokończenie ze str. 1)

perializmowi świata kapitalistycznego. I dlatego nie chcemy mieć nic wspólnego — podkreślił tow. min. Rusinek — z prawicowymi kierownikami partii socjalistycznych na zachodzie, którzy przechodząc do obozu kontrrewolucji, stali się narzędziem imperializmu amerykańskiego.

Szukaliśmy zbliżenia z proletariatem i socjalistami z zachodu w imię hasła „proletariusze wszystkich krajów łączcie się", lecz nigdy nie identyfikowaliśmy postawę klasy robotniczej z postawą jej prawicowych przywódców. Jako polscy socjaliści strzegliśmy zawsze ideału niepodległości i walczyć będziemy z każdą próbą odbudowania imperialistycznych Niemiec, jako narzędzia ofensywnego świata kapitalistycznego przeciwko nam i przeciwko naszym sprzymierzeńcom.

Właśnie Engels w przedmowie do polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego" stwierdził, że przyszła Polska musi być silna, oparta o szeroki dostęp do Bałtyku i rządzona przez klasę robotniczą, aby w solidarności ze światowym proletariatem mogła się oprzeć „świętemu przymierzu" reakcji. Obecne „święte przymierze" — podobnie jak to z 19-go wieku — odradza się w oparciu o swe stare elementy, wśród których odnajdujemy znów Watykan i pruskiego policjanta.

Socjalizm równa się niepodległości

Dla Polski więc — podkreśla tow. min. Rusinek — socjalizm równa się niepodległości kraju, a niepodległość równa się socjalizmowi. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i jego zwycięskiej armii, naród polski ma możność realizowania swych ideałów. Polska stanęła twardo na Odrze i Nysie i tylko w przymierzu ze Związkiem Radzieckim, w jedności z demokracjami ludowymi, wytworzyć zdołamy siłę, która zapewni nam trwały pokój i nienaruszalność naszych granic (gorące i długotrwałe oklaski).

Dlatego też w obliczu wyraźnego rozdziału, jaki zarysował się w świecie, my wierzymy w zwycięstwo socjalistów i komunistów zjednoczonych w imię umiłowania wolności pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Zamach reakcji na demokrację ludową Czechosłowacji — był próbą rozbicia naszych sił od wewnątrz, to był zamach czeskiego WiN-u i czeskiej mikołajczykowszczyzny, to była interwencja obcych. Te plany zostały pokrzyżowane przez zdecydowaną postawę klasy robotniczej m. in. wskutek słusznej postawy czeskiej lewicy socjalistycznej, która przy pomocy PPS przyczyniła się do obalenia zakusów na front ludowy. Ten front uchronił Czechosłowację przed anarchią i klęską narodową, podobnie jak u nas jednolity front klasy pracującej i stronnictw demokratycznych uchronił Polskę przed zaburzeniami, inspirowanymi przez obce agentury.

Nasz jednolity front uchronił państwowość polską przed powtórzeniem się zgubnej dla nas interwencji kapitalistycznej z zewnątrz, jak to miało miejsce w 1918 roku, kiedy słabe siły demokracji ludowej w Polsce musiały ulec naciskowi międzynarodowego kapitału.

Do nowej potężnej partii

Z analizy stosunków międzynarodowych, analizy gospodarczej i politycznej rzeczywistości polskiej okresu międzywojennego i wyniku trzyletniej praktyki jednolitofrontowej, coraz wyraźniej krystalizuje się nasz nowy etap pracy, w którym dążyć będziemy do jednej nowej i wspólnej, potężnej partii robotniczej. Ta jedność organiczna — stwierdza tow. min. Rusinek — będzie połączeniem zgodności, połączeniem wysiłków zdążających w jednym kierunku.

Mając przed sobą perspektywę i wizję jednej marksistowskiej partii, będziemy codzienną pracą zbliżać się do tego celu przez zgodność działania i usuwania tego wszystkiego, co na drodze do tego celu stoi. Wytypujemy wspólne ramy organizacyjnej współpracy, podejmiemy akcję szkoleniowo - wychowawczą i pogłębimy świadomość marksistowską w naszych szeregach.

Jak pisał tow. Wiesław — nie ma socjalizmu zachodniego i wschodniego, jest jeden socjalizm marksistowski, wspólna partia będzie więc wzmocnieniem sił proletariatu polskiego, a to wzmożenie sił pozwoli nam skrócić etap drogi wiodącej do dobrobytu i pełnego szczęścia narodu, pozwoli wzmóc wysiłek odbudowy i przodownictwa pracy.

Obowiązek karności

W tym nowym okresie — oświadcza tow. Rusinek — muszę zwrócić szczególną uwagę członków PPS na obowiązek zachowania karności i dyscypliny partyjnej, obowiązek subordynacji wobec linii partyjnej wytyczonej przez władze naczelne PPS. Partia nasza nie będzie tolerować we własnych szeregach żadnej „prywatnej inicjatywy" w polityce. (Oklaski).

Budując socjalizm i niepodległość będziemy realizować hasło wypisane na naszych sztandarach: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Będziemy budować dom szczęścia, któremu na imię Polska Socjalistyczna, którego fundamentem jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, tworzywem zaś, praca całego narodu, pomnożona o wielkie siły demokracji ludowych i potężną ideę, jakiej służą narody z nami związane i zaprzyjaźnione (brawa).

Schodzącemu z mównicy tow. min. Rusinkowi socjaliści Pomorza wyrazili gorące uznanie, żywo manifestując swoją zgodność z linią polityczną PPS.

Wnuk Karola Marxa na Śląsku

Dnia 22 b m przybył do Katowic, bawiący w Polsce wnuk Karola Marxa Edgar Longuet wraz z małżonką. Państwo Longuet gościli w WK PPS i WK PPR oraz byli obecni na konferencji wojewódzkiego aktywu PPS.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozwój energetyki w Polsce

W NIEWIELU dziedzinach gospodarka narodowa może poszczycić się tak wielkim postępem, jaki został osiągnięty w dziedzinie energetyki. W r. 1938 produkcja energii elektrycznej wynosiła 3.977 milionów kWh, natomiast w r. 1946 wytworzono 5.900 milionów kWh, a w r. 1947 ponad 6.800 milionów kWh.

Mimo tak wielkiego wzrostu wytwórczości, nie wszystkie potrzeby przemysłu i człowieka zostały zaspokojone. Niejednokrotnie brak prądu stał się powodem niewykonania planów produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu czy też niewykorzystania w całej pełni ich zdolności wytwórczych.

Zapotrzebowanie na energię elektryczną spowodowało konieczność przedsięwzięcia szerokiej rozbudowy istniejących już zakładów. W odróżnieniu jednak od dotychczasowych koncepcji, według których elektrownie były uruchamiane na miejscu największego zapotrzebowania, dziś siłownie koncentrują się w pobliżu pierwotnego źródła energii, t.zn. węgla kamiennego czy brunatnego. Posiada to tę wielką zaletę, że pozwala zużyć na miejscu miał węglowy, czy też gorsze gatunki węgla brunatnego, które nie wytrzymują kosztów transportu na dalsze odległości. W r. 1947 kopalnie polskie dysponowały 20 milionami ton miału węglowego, podczas gdy zużycie roczne węgla i miału wszystkich elektrowni wyniosło 6 milionów ton.

Linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź

Dziś zamiast budowy elektrowni w miejscu konsumcji energii i transportowania do nich opału, zakłady wytwórcze budowane są tuż przy kopalniach, a linie wysokiego napięcia łączą je z fabrykami i z większymi miastami. Budowa linii Śląsk — Łódź, oraz projektowane przedłużenie tej linii i przeprowadzenie jej odgałęzień do ważniejszych ośrodków przemysłowych, stanie się po całkowitym ich zrealizowaniu jednym z najpoważniejszych osiągnięć gospodarki polskiej. Obecnie, w ramach umów gospodarczych polsko-czechosłowackich budowana jest wspólnie elektrownia w Dworach na Śląsku, skąd część energii elektrycznej będziemy eksportować do Czechosłowacji, niezależnie od trwającego od pierwszych chwil objęcia Ziem Odzyskanych eksportu energii z Zagłębia Dolnośląskiego.

Rozumna oszczędność

ZASTANAWIAJĄCY jest fakt, że w okresie silnie dającego się odczuć niedoboru energii elektrycznej propagujemy i realizujemy na szeroką skalę program elektryfikacji wsi, że w czasie gdy odczuwany jest dotkliwie niedobór elektryczności w śląskich zakładach przemysłowych, z tego samego Śląska eksportujemy prąd do Czechosłowacji.

Ograniczenia używania energii elektrycznej, podobnie zresztą jak wszelkie ograniczenia, są sprawą bardzo przykrą, jednak dokładniejsze wniknięcie w istotę zagadnienia rozwieje wszelkie wątpliwości na temat słuszności tego rodzaju postępowania.

Elektryfikacja wsi musi być przeprowadzona, bowiem światło elektryczne u chłopa powinno być dziś artykułem pierwszej potrzeby, podobnie jak u mieszkańca miast. Realizując konsekwentnie zasady sprawiedliwości społecznej należy jak najszybciej udostępnić zdobycze współczesnej cywilizacji wszystkim warstwom społecznym. Doprowadzenie prądu elektrycznego na wieś posiada nadto niemałe znaczenie gospodarcze; umożliwia częściowe zrealizowanie postulatu mechanizacji gospodarstw rolnych i zastąpienie w pewnej mierze dotkliwie dającego się odczuć braku siły pociągowej, co pozwoli w następstwie na zwiększenie wydajności i dochodowości gospodarstw rolnych. Z tych przyczyn mimo odczuwanych braków będziemy nadal przeprowadzać rozpoczęte dzieło, choćiażby pociągało to za sobą konieczność stosowania w dalszym ciągu ograniczeń. W roku 1947 zostało zelektryfikowanych ponad 600 wsi, rok bieżący przyniesie dwukrotne zwiększenie tej liczby.

Przy rozpatrywaniu spraw, związanych z elektryfikacją niemały wpływ na pobieranie decyzji wywiera fakt, że zużycie prądu na potrzeby gospodarstw domowych jest niezwykle małe i praktycznie biorąc, zwiększenie liczby użytkowników nie obciąży istniejących siłowni. Z całorocznej produkcji r. 1947. wynoszącej ponad 6,8 miliarda kWh, gospodarstwa domowe zużyły zaledwie 270 milionów kWh t.zn. 4 proc.

Tama w Rożnowie

Odrębnie należy traktować sprawę eksportu energii elektrycznej do Czechosłowacji. Pamiętać musimy o tym, że Czechosłowacja, mająca przemysł rozwinięty znacznie więcej niż Polska, może nam dostarczać i dostarcza całego szeregu niezbędnych maszyn i urządzeń technicznych, za które — rzecz jasna — musimy płacić nie tylko tymi towarami, którymi dysponujemy w nadmiarze, lecz także dobrami, których brak odczuwamy sami.

Przyszłość energetyki

ROSNĄCE zapotrzebowanie na energię elektryczną wymaga rozbudowy wielkich siłowni. Na podstawie osiągniętych doświadczeń jasne jest, że będą się one koncentrować przede wszystkim w zagłębiach węglowych górno- i dolno-śląskich. Konieczne jest jednak zwrócenie uwagi na potrzebę wykorzystania spadku wód, który przy minimalnych kosztach eksploatacji może zaspokoić znaczną część zapotrzebowania. Jeśli zważymy, że budowa elektrowni wodnej łączy się u nas ściśle z budową wielkich zbiorników retencyjnych, które zapobiegną powtarzającym się co jakiś czas niszczącym powodziom, oraz ułatwią rozwiązanie kwestii uspławnienia Wisły i połączenia w ten sposób Gdańska z zapleczem, dojdziemy do przekonania, że jest to sprawa niezmiernie pilna. Jedna tylko powódź w r. 1947 wyrządziła straty, obliczane na około 2 miliardów zł, a przecież nie była to powódź największa z tych, jakie dobrze jeszcze pamiętamy. Trzykrotnie w okresie międzywojennym spokojny zazwyczaj nurt Wisły przekształcał się w rozszalały żywioł, pustoszący przyległe do niej obszary. Niebezpieczeństwo przeżywania znów tego rodzaju klęski zostało nieznacznie jedynie zmniejszone przez budowę istniejących już zapór i w każdym roku może się powtórzyć w rozmiarach spotęgowanych wobec wycięcia w czasie okupacji leśnych obszarów dorzecza Wisły.

W przyszłości wyłoni się również konieczność eksploatowania bogatych złóż torfu, rozciągających się na północnych terenach Polski. Powstałoby wtedy drugie centrum, dysponujące wielkimi zasobami energetycznymi, których racjonalne wykorzystanie przyczyniłoby się w sposób wydatny do uprzemysłowienia tej części kraju.

M. M.

Kronika gospodarcza

IMPORT NASION ROŚLIN OLEISTYCH

Według danych Związku Samopomocy Chłopskiej na zaplanowane pod uprawę roślin oleistych 40 tys. ha — zakontraktowano do końca lutego r. b. około 30 tys. ha.

Celem należytego zaopatrzenia w materiał siewny importowano 980 ton lnu oraz pewną ilość konopi. Z ilości tej Holandia dostarczyła 180 ton, Dania 600 ton lnu oraz pewną ilość konopi, Szwecja 50 ton, Turcja 150 ton lnu. Ilości te pozwolą na całkowite obsianie zaplanowanych obszarów.

Największą ilość nasion lnu — 830 ton — przydzielono Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych, mniejsze ilości — Państwowym Nieruchomościom Ziemskim 50 ton, Związkowi Samopomocy Chłopskiej 70 ton oraz Państwowym Zakładom Hodowli Roślin 30 ton.

BUDUJEMY PRZECHOWALNIE NA OWOCE I WARZYWA

Departament Obrotu Ziemiopłodami Ministerstwa Przemysłu i Handlu opracował plany organizacji przechowania owoców, a szczególnie jabłek które w naszych warunkach winny być specjalnie magazynowane. Opracowana została sieć przechowalni w ośrodkach konsumcyjnych i produkcyjnych. Plan sieci w ośrodkach konsumcyjnych przewiduje budowę przechowalni w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Gdańsku, Gdyni, Bielsku Śląskim, Poznaniu, Częstochowie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Radomiu, Chorzowie, Krakowie oraz w innych mniejszych ośrodkach. Wszystkie przechowalnie miejskie projektowane są jako duże magazyny mogące pomieścić od 300 do 1.000 ton. Przechowalnie w ośrodkach produkcyjnych obliczone są przeciętnie na 50 do 200 ton.

POŁOWY MORSKIE W LUTYM

W lutym r. b. rybacy nasi przywieźli z połowów bałtyckich 4.482 tony i z dalekomorskich 25,1 tony ryb, łącznej wartości ponad 154 mln. zł. Połowy z ubiegłego miesiąca przewyższyły połowy styczniowe o 840 ton ryb. Zyski z pierwszych dwóch miesięcy r. b. dały pokaźną sumę ponad 273 miln. zł.

PLAN PRAC W SZCZECINIE

Pod przewodnictwem Ministra Żeglugi A. Rapackiego i w obecności Wiceministra dr. K. Petrusewicza odbyła się w Ministerstwie Żeglugi konferencja poświęcona ustaleniu i koordynacji planu prac w porcie szczecińskim na II kwartał br.

OTWARCIE ŻEGLUGI NA WIŚLE

Państwowa Żegluga Polska rozpoczęła w dniu 20 b. m. swój sezon, podejmując żeglugę rzeczną dla komunikacji pasażerskiej jak i towarowej. Na razie uruchomiono dwie linie pasażerskie Gdańsk — Elbląg i Gdańsk — Nowy Dwór. Tego samego dnia rozpoczęły komunikację towarową dwa holowniki „Gdańsk" i „Płock" z barkami, udając się z towarem w górę Wisły do Bydgoszczy i do Brzegu nad Odrą. Barki załadowane były w porcie gdyńskim.

DOMKI SKŁADANE NA TARGACH POZNAŃSKICH

Oddział Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Poznaniu wystawi na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich domek składany na wzór domków fińskich, wykonany przez CHPD. Domek składać się będzie z dwóch pokoi, kuchni, łazienki na parterze i dwóch pokoi na piętrze oraz murowanej piwnicy. Koszt budowy całego domku wynosić będzie 600 tys. zł.

Jak oblicza się wyniki współzawodnictwa górników i włókniarzy

Współzawodnictwo pracy w ujęciu masowym jest pojęciem nowym. W Polsce znalazło zastosowanie już w r. 1945, kiedy to w sierpniu tegoż roku z inicjatywy Związku Walki Młodych 3.600 młodzieży łódzkiej podjęło współzawodnictwo. Z początkiem roku 1946 stanęło do rywalizacji 40 tys. młodzieży w całym kraju, w rok później liczba ta urosła do 70 tys., a na początku roku bieżącego współzawodnictwo pracy objęło 100 tys. osób. Ruch ten wpłynął wyraźnie na zbliżenie ideologiczne obu organizacji robotniczych ZWM i OM TUR, a najlepsze wyniki współzawodnictwa osiągano w tych zakładach pracy, w których współpraca obu organizacji młodzieżowych była najściślejsza.

Równolegle ze wzrostem uczestników współzawodnictwa wśród młodzieży rozwijały się jego formy. Miejsce systemu indywidualnego zajął *system grupowy*, w którym rywalizacja obejmuje zespoły całe fabryki, a nawet gałęzie produkcji. Przykładem tej ostatniej formy jest *współzawodnictwo włókniarzy i górników*.

W dniu 22 sierpnia 1947 roku reprezentanci robotników i zarządów przemysłu włókienniczego i węglowego — *„ożywieni, jak brzmi protokół, zdecydowaną wolą wypełnienia i przekroczenia zadań, nałożonych na górnictwo i włókiennictwo polskie przez Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej, a w szczególności rozumiejąc znaczenie osiągnięcia w pierwszym roku tego planu silnej podstawy wyjściowej do dalszych wysiłków w kierunku podniesienia stopy życiowej najszerszych mas pracujących w Polsce i szybkiej odbudowy kraju"* podpisali układ współzawodnictwa pracy na okres od 1 września do 31 grudnia 1947 r.

Za podstawę do obliczeń wyników współzawodnictwa przyjęto następujące punkty:

1) wykonanie państwowego planu produkcyjnego — po 50 punktów za każdy miesiąc;

2) przekroczenie wykonania planu produkcyjnego — po 20 punktów;

3) podniesienie wydajności pracy na 1 rob.-godz. robotników produkcyjnych — 20 punktów;

4) zmniejszenie liczby nieobecnych w pracy — 5 punktów;

5) zwiększenie bezpieczeństwa pracy — 5 punktów.

Po podpisaniu umowy istniejące już poprzednio współzawodnictwo wewnętrzne przybiera w przemyśle węglowym charakter masowy. Zawarto 555 umów wewnętrznych i 71 umów zewnętrznych.

W przemyśle włókienniczym w tymże okresie poważnie wzrasta ruch wielowarsztatowy (z 10 zakładów z 148 tkaczami do 14 zakładów z 422 tkaczami). Dnia 29 grudnia 1947 roku w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi ustalono listę zwycięzców pierwszego etapu współzawodnictwa w poszczególnych branżach. W wyniku przeprowadzonych przez sądy współzawodnictwa pracy klasyfikacji nagrodzono 1.164 osoby, z czego 390 robotników otrzymało pierwsze nagrody, tj. odznakę „przodownika pracy", legitymację i nagrodę pieniężną. Pierwszy etap współzawodnictwa w listopadzie 1947 r. objął w przemyśle włókienniczym 46,6 tys. osób, tj. około 17 proc. ogółu zatrudnionych.

Wyniki pierwszego okresu współzawodnictwa przemysłów węglowego i włókienniczego, objętego umową z 22 sierpnia 1947 roku, ustalono na konferencji Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w dniu 13 lutego rb.

Wyniki kontrolne za poszczególne miesiące dały cyfry następujące:

miesiąc	przemysł węglowy	przemysł włók.
wrzesień	147	84
październik	147,9	70,3
listopad	234	159,7
grudzień	303	319,5

Punktacja za okres wrzesień — grudzień 1947 r. wyniosła:

przemysł węglowy 196 punktów,

przemysł włókienniczy 168 punktów.

Zgodnie z regulaminem nagród stronie zwyciężającej przyznaje się dodatkowo 50 punktów. Uznając wszakże osiągnięcia i wyniki przemysłu włókienniczego, nie objęte układem o współzawodnictwo, Komitet Główny uchwalił podzielenie 50 puktów, przypadających przemysłowi węglowemu z tytułu zwycięstwa, i przyznanie obu przemysłom po 25 punktów.

Tym sposobem ostateczna punktacja współzawodnictwa, będąca podstawą do rozdziału przypadającej nagrody, wyniosła:

dla przemysłu węglowego 221 punktów,

dla przemysłu włókienniczego 193 punktów.

W tymże okresie współzawodnictwa, tj. od 1 września do 31 grudnia 1947 r., zaznaczył się wyraźny ogólny wzrost produkcji w tych obu przemysłach, a mianowicie we włókiennictwie o 21 proc., w przemyśle węglowym o 8,6 proc. W ślad za tym poszedł wzrost płac pracowników, a zwłaszcza młodzieży pracującej. (AZ).

Gospodarka Czechosłowacji w r. 1947

Rok miniony, podobnie jak w naszej gospodarce, był w życiu Republiki Czechosłowackiej pierwszym rokiem Realizacji Narodowego Planu Gospodarczego. Analogia ta dlatego zasługuje na podkreślenie, że rok ten w obydwu wypadkach przyniósł znaczne osiągnięcia rozwojowe, mimo tego, że obfitował w niesprzyjające okoliczności.

Zasadnicze problemy w gospodarce czechosłowackiej ująć się dadzą w następujących punktach: Czechosłowacja musi obecnie liczyć się z koniecznością znacznego importu żywności, za który płaci w przeważającej części produktami swego przemysłu. Ograniczenie importu surowców i półfabrykatów nie jest możliwe, a byłoby nawet niepożądane ze względu na podstawową rolę, jaką odgrywa produkcja przemysłowa w życiu gospodarczym tego kraju. Eksport produktów przemysłu czechosłowackiego stanowi podstawę dobrobytu i rozwoju gospodarczego kraju. W związku z produkcją przemysłową, obok zaopatrzenia w surowce, występuje zagadnienie drugie, a mianowicie problem niedostatecznej podaży wykwalifikowanych rąk roboczych. Wspomnieć należy również o tym, że rabunkowa gospodarka niemiecka przyśpieszyła znacznie proces zużycia wyposażenia technicznego przemysłu, powodując konieczność znacznych inwestycji.

Niepomyślne warunki atmosferyczne w roku ubiegłym wywołały konieczność wzmożonego importu żywności. Przed wojną import ten stanowił przeciętnie około 10 proc. łącznej wartości przywozu. W roku 1947 stosunek ten wynosił 19 proc. Najpoważniejszą pozycję na liście importu stanowiło zboże (głównie ze Związku Radzieckiego). Surowce i półfabrykaty stanowiły w roku ubiegłym ponad 57 proc. całego przywozu, co oznacza stosunek zbliżony do przedwojennego. Ogółem w ciągu roku import wyraził się wartością 28,6 miliardów koron (w roku 1937 1,1 miliarda koron). O ile uwzględnimy zwyżkę cen w porównaniu z okresem przedwojennym, okaże się, że osiągnięto przeciętnie w roku ubiegłym poziom równy 84,4 proc. przedwojennego. Przywóz w grudniu przewyższył już przeciętny poziom przedwojenny o 16 proc.

Eksport w roku ubiegłym osiągnął również wartość 28,6 miliarda koron, co po uwzględnieniu wzrostu cen oznacza 77,4 proc. poziomu przedwojennego. Na tym odcinku dane z miesięcy końcowych wykazują poważny wzrost, a poziom grudniowy wyższy jest od przedwojennego o 19,4 proc. Trzy czwarte eksportu rocznego stanowiły wyroby gotowe przemysłu czechosłowackiego.

Obroty z Polską wyniosły łącznie około 1,2 miliarda koron, czyli 2 proc. całokształtu obrotów z zagranicą. Zamknęły się one nadwyżką importu z Polski o 211 milionów koron. Między innymi dostarczyliśmy Czechosłowacji około 80 miln. kWh energii elektrycznej, co stanowi ponad 91 proc. czechosłowackiego importu energii.

W zakresie produkcji przemysłowej obserwujemy przekroczenie planu rocznego w przemysłach: hutniczym, włókienniczym, chemicznym, skórzanym, papierniczym. Wśród osiągnięć na poszczególnych odcinkach wymienić należy: wydobycie 16,2 miln. ton węgla kamiennego (96 proc. wydobycia z r. 1937), wyprodukowanie 6,7 miliardów kWh energii elektrycznej, 2,3 miln. ton stali surowej, 230 parowozów, 50,4 miln. par obuwia.

Trudności na odcinku rolnictwa grupują się wokół dwóch zagadnień: zbóż chlebowych oraz pasz. W roku ubiegłym zaistniały również niedobory w zakresie ziemniaków. Braki zbóż chlebowych zostały uzupełnione importem, braki pasz są poważniejsze i budzą obawy co do stanu pogłowia w roku bieżącym. Zbiory buraków cukrowych osiągnęły zaledwie połowę cyfr planowanych, przy czym wydajność z ha obniżyła się niemal dwukrotnie w porównaniu z r. 1946.

Pomimo wskazanych trudności na odcinku aprowizacji, koszty utrzymania wykazywały tylko nieznaczne wahania, pozostając przeciętnie na poziomie blisko trzykrotnie wyższym niż przed wojną. Hurtowe ceny artykułów spożywczych kształtowały się w sposób podobny; ceny hurtowe surowców i artykułów przemysłowych, po nieznacznej zniżce w połowie roku, wzrosły ponownie do poziomu o 1,7 proc. wyższego niż w końcu r. 1946. Zaopatrzenie reglamentowane ludności fukcjonowało sprawnie na odcinku artykułów żywnościowych, gorzej przedstawiała się sytuacja w zakresie artykułów tekstylnych. W końcu roku zapoczątkowano akcję, zmierzającą do usprawnienia obrotu i dystrybucji tymi artykułami. Jest to zresztą tylko jeden z odcinków, których usprawnienia należy się spodziewać w roku bieżącym. Realizacja planu w roku bieżącym przyniesie likwidację skutków wojny oraz zbuduje silne podwaliny dla dalszego postępu gospodarczego. Proces ten, dzięki zmianom jakie zaszły ostatnio w Czechosłowacji, zyskał nowe możliwości. Przede wszystkim wprowadzenie dalszych reform społecznych na odcinku przemysłu i rolnictwa stworzy warunki do objęcia planową gospodarką całego życia Czechosłowacji. Następnie zagwarantowany zostanie sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego. (KP)

Zawarcie Międzynarodowej Konwencji Morskiej

W Genewie zakończone zostały obrady I Międzynarodowej Konferencji Żeglugowej, zwołanej przez Radę Społeczno - Gospodarczą ONZ. W konferencji wzięli udział członkowie ONZ oraz niektóre spośród państw specjalnie zaproszonych: Irlandia, Finlandia, Włochy, Portugalia, Szwajcaria razem 32 delegacje i 4 delegacje obserwatorów. Polskę reprezentowała 3-osobowa delegacja.

Celem konferencji było opracowanie konwencji dotyczącej najważniejszych spraw żeglugi międzynarodowej. W wyniku dwutygodniowych obrad została podpisana przez 21 państw Konwencja Międzypaństwowej Morskiej Organizacji Doradczej, która wejdzie w życie po ratyfikacji przez co najmniej 21 państw.

Produkcja sieci rybackich

Produkcją sieci rybackich w Polsce zajmują się 4 fabryki: w Grodzisku Mazow., Kniaziu, Chojnicach i Bydgoszczy.

Największym z tych zakładów jest fabryka sieci rybackich „Filet" w Bydgoszczy podległa Dyrekcji Przem. Miejscowego. Fabryka posiada 10 czynnych maszyn do wiązania sieci i może przerobić miesięcznie od 4 do 6 tys. kilogramów przędzy. Głównymi odbiorcami sieci rybackich są: Centrala Rybna, która zaopatruje rybaków słodkowodnych i Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego.

W roku ubiegłym fabryka wykonała 23.180 kg sieci. Z powodu trudności w dostawie surowca zagranicznego, fabryka nie mogła w pełni wykorzystać swoich możliwości produkcyjnych.

W roku bieżącym zaopatrzenie w przędzę grubszą krajową uległo znacznej poprawie, co umożliwiło fabryce w pierwszych dwóch miesiącach br. przekroczyć plan produkcyjny. W styczniu i lutym wyprodukowano łącznie 7.616 kg sieci, realizując plan przeciętnie w 124 proc. Obecnie fabryka „Filet" nastawia się na produkcję z surowców krajowych.

Czytamy Rocznik Statystyczny

Granice Rzeczypospolitej

Tablica pierwsza na str. 12 informuje czytelnika o granicach naszego państwa. Długość tych granic — przy nieznacznym zmniejszeniu się terytorium — uległa poważnej redukcji. W roku 1939 długość granic Polski wynosiła 5.529 km, obecnie 3.566 km. Zmniejszenie to wynika w pierwszym rzędzie ze zmian kształtu terytorium Rzeczypospolitej, który w stosunku do stanu sprzed r. 1939 zbliżył się do idealnego kształtu koła.

Granice lądowe Rzeczypospolitej, które w r. 1939 wynosiły 5.389 km obecnie wynoszą 3.069 km. Wynika to po pierwsze ze zmiany długości linii brzegowej — nasza obecna granica morska wynosi 581 km, przed wojną wynosiła zaledwie 140. Długość naszej granicy ze Związkiem Radzieckim nie uległa prawie zmianie. Natomiast niebezpieczna dla nas granica z Niemcami zmniejszyła się czterokrotnie. Przed wojną wynosiła ona 1.912 km, obecnie wynosi — 456.

Nie może również pozostać bez następstw zmiana długości naszej linii granicznej z Czechosłowacją, która przed wojną wynosiła 984 km, obecnie zaś wynosi 1.292 km. Poprawa naszej linii granicznej najbardziej jest widoczna, gdy przeliczymy stosunek powierzchni państwa do długości granic. Przed rokiem 1939, na 1000 km powierzchni kraju przypadało 14 km linii granicznej. Obecnie na 1000 km powierzchni przypada 11 km granicy.

ŻYCIE PARTII

Zjazd aktywu PPS woj. warszawskiego

Dnia 23.III.48 r. we wtorek o godzinie 11 ej odbędzie się przy ul. Szwedzkiej 2/4 teatr „Comedia" Zjazd aktywu PPS. wojew. warszawskiego.

Na Zjazd winni przybyć: członkowie Wojew. Rady PPS., sekretarze powiatowi, przewodn. i prezydia powiatowych komitetów PPS., oraz aktyw powiatu warszawskiego, Pruszkowa i Grodziska Maz.

Komunikat WK PPS

W dniu 24 bm. (środa) o godz. 9 w lokalu CKW PPS w Warszawie przy ul. Daszyńskiego 18 (III piętro) odbędzie się konferencja Wojewódzkiej Sekcji Nauczycieli PPS.

ZEBRANIA

ZEBRANIE KLUBU RADNYCH PPS DRN PRAGA PÓŁNOC

W dniu 23 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie Klubu Radnych PPS DRN Praga Północ.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE DZIELNICA WOLA

W dniu 23 bm. (wtorek) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPR Wola (Działdowska 6), odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 24 bm. (środa) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPR Śródmieście (Mokotowska 48), odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPS i PPR, na które Koła winny delegować po trzech przedstawicieli.

DZIELNICA MINISTERIALNA

W dniu 23 bm. (wtorek) o godz. 15.45 w nowym lokalu Dzielnicy (Mokotowska 24) odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

KOŁO PPS I PPR — CZERNIAKÓW

W dniu 23 bm. (wtorek) o godz. 16 w lokalu przy ul. Sieleckiej 10 odbędzie się wspólne zebranie Kół PPS i PPR.

KOŁO TERENOWE Nr 7 PRAGA CENTRALNA

W dniu 24 bm. (środa) o godz. 18.30 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się zebranie członków Koła terenowego nr 7.

ZNMS.

ZNMS — NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY ŚRODOWISKA

W dniu 25 bm. (czwartek) o godz. 16-ej w lokalu Środowiska (Mokotowska 24) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Środowiska.

„Tydzień Ziem Zachodnich" w dniach 11 — 18 kwietnia

Polski Związek Zachodni organizuje w dniach—11—18 kwietnia br. „Tydzień Ziem Zachodnich", „Tydzień" ten ma na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa zagadnień związanych z zagospodarowaniem, znaczeniem i najbardziej palącymi potrzebami Ziem Zachodnich. W tym celu Polski Związek Zachodni przygotowuje program uroczystości w porozumieniu z przedstawicielami wszystkich warstw społeczeństwa. W imprezach „Tygodnia" wezmą udział przedstawiciele wojska, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Nakładem sekretariatu generalnego PZZ wydano szereg ciekawych i utrzymanych na wysokim poziomie broszur. Najdokładniej omawiają one problemy gospodarcze Ziem Zachodnich oraz kwestie dotyczące niemczyzny na tych ziemiach. Broszury te napisane przez fachowców, zostaną rozkolportowane na terenie całego kraju.

Imprezy kulturalne „Tygodnia", to odczyty czołowych działaczy politycznych i społecznych, wieczory artystyczne, wystawy obrazów na tematy związane z Ziemiami Zachodnimi, imprezy sportowe pod protektoratem PZZ itp.

Najważniejszym hasłem „Tygodnia" będzie: „Wzmożona wydajność pracy — to odpowiedź na plany imperialistów". Dla realizacji tego hasła zorganizowane zostanie odgruzowanie miast, zbiórki książek dla świetlic, szkół i bibliotek Ziem Zachodnich, kursy repolonizacyjne dla autochtonów, otwieranie nowych świetlic i czytelni.

Polski Związek Zachodni przewiduje, iż dzięki wysiłkom całego społeczeństwa i starannemu przygotowaniu programu uroczystości „Tydzień Ziem Zachodnich" winien przynieść jak najlepsze rezultaty.

Własna gazownia w Giżycku

Giżycko remontuje gazownię i już w sierpniu miasto zostanie włączone do sieci. Prace przygotowawcze wykonał zarząd miejski własnym kosztem prawie miliona złotych. Przyznane kredyty państwowe w wysokości 2,900,000 zł., przeznaczone wyłącznie na odbudowę gazowni, przyśpieszą roboty.

Giżycko będzie trzecim z kolei miastem — po Olsztynie i Morągu — w województwie olsztyńskim, które będzie posiadało własną i przez siebie uruchomioną gazownię. Miasto zmieni od razu oblicze. Na ulicach zapłoną gazowe latarnie. (y)

SPORT

Motocykliści uchwalili zmniejszenie ilości imprez

W niedzielę na stadionie W. P. odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego. Po zagajeniu przez prezesa mgr Dochy, dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego inż. Skalski zademonstrował zebranym 6 motocykli marki SHL 125 ccm, całkowicie wyprodukowanych w Polsce.

Następnie przedstawiciel Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zaapelował do zebranych o współpracę z organizacją „Służba Polsce" w dziedzinie upowszechnienia sportu motocyklowego wśród młodzieży.

Ze spraw sportowych załatwionych na obradach zasługuje na uwagę zmniejszenie ilości imprez o mistrzostwo Polski w kategorii raidowej i wyścigowej oraz projekt utworzenia dwóch klas drużyn żużlowych, które walczyć będą o tytuł mistrza.

Pod koniec zebrania wybrano nowy Zarząd z mgr Dochą na czele.

Mecze z Bułgarią i Czechosłowacją zaliczono do Igrzysk Bałkańskich

Wczorajszy „Przegląd Sportowy" donosi z Lublany, iż na konferencji w sprawie Igrzysk Bałkańskich, dłuższy referat na temat wartości Igrzysk dla sportu polskiego wygłosił delegat Polski inż. Kuchar. W trakcie konferencji przydzielono Polsce organizację Igrzysk narciarskich, które odbędą się w lutym 1949 r. w Zakopanem, skąd nastąpi wyjazd do Planicy na konkurs skoków.

Równocześnie Polska zgłosiła udział w igrzyskach piłkarskich już w bieżącym roku. Postanowiono bowiem, że zarówno spotkanie 4 kwietnia w Sofii z Bułgarią, jak i 18 kwietnia w Warszawie z Czechosłowacją zaliczone zostaną do gier w ramach Igrzysk. Również następne mecze z Rumunią i Jugosławią, które odbędą się w Polsce będą zaliczone do Igrzysk. Pozostaje jeszcze tylko omówienie terminów meczów z Węgrami i z Albanią.

W kilku zdaniach

Szczecin — Poznań 10:6. Rewanżowy mecz międzyokręgowy Szczecin — Poznań w boksie, zakończył się ponownym zwycięstwem Szczecina. W czasie tego meczu wielką niespodziankę zrobił Misiak z Poznania w wadze średniej, który swego przeciwnika Ambroża czterokrotnie posłał na deski i wygrał walkę w drugiej rundzie przez t. k. o.

Nowy rekord Polski w sztafecie 4 x 100 stylem klasycznym. W czasie mistrzostw pływackich klasy I okręgu poznańskiego, ustalony został nowy rekord Polski w sztafecie 4 x 100 stylem klasycznym przez pływaków Warty, którzy uzyskali czas 5:41,9 czyli o 0,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

Czytelnicy mają głos

Czekamy na przydział wełny

Czytamy w „Robotniku", że w stolicy i innych miastach pracownicy otrzymali tyle a tyle tysięcy par butów — my, 117 pracowników Szpitala Powszechnego w Przemyślu otrzymaliśmy obecnie do rozdziału — aż 3 pary bucików damskich i 1 parę męskich. Jak to rozumieć?

Otrzymaliśmy teraz po 3 m. kreponu, 1 m. płótna podwójnego, 1 m. bieliźnianego, 93 cm. flaneli, 93 cm. drelichu. Co z tego ma sobie pracownik uszyć? Spodziewaliśmy się, że tak, jak w innych miastach, otrzymamy od dawna zapowiadaną wełnę 80 — 100 proc. Kto temu wszystkiemu jest winien?

Pracownik Szpitala Powszechnego w Przemyślu.

Kiedy pan doktór raczy przyjechać

Już od 3-ch miesięcy (najgorszych dla chorych) do wsi Kolczygłowy, pow. Miastko, wojew. szczecińskie, odległej 60 km od Słupska, nie dojeżdża w czwartki i niedziele umówiony lekarz domowy Ubezpieczalni.

Zespół Barnów, pow. Miastko, wojew. Szczecin, ze swoimi 7 majątkami posiada 340 ubezpieczonych i oprócz tego w promieniu 6 — 8 km w fabrykach, zakładach, urzędach i instytucjach będzie około 400, czyli ogółem z rodzinami dojdziemy do liczby 1.200 osób, które mają prawo korzystania z pomocy lekarskiej., a odległość do miasta powiatowego wynosi 40 km, do Słupska 60 km i do najbliższego lekarza Ubezpieczalni 20 km. Przyjazd lekarza w z góry określone dnie i godziny był poniekąd dobrodziejstwem.

Obecnie nie wiadomo, czy w ogóle przyjedzie i kiedy to nastąpi.

Trzeba sprawę postawić tak, aby lekarz za pośrednictwem urzędu gminy powiadomił na parę dni naprzód, że w dniach takich a takich przyjęć nie będzie. Lub — na miejsce nieobecnego lekarza — delegować drugiego, który go zastąpi. Dzisiaj jest taka sytuacja, że nawet ciężko chorych z odległości 6 — 8 km przywożą na godzinę 11 (były przyjęcia i są jeszcze nie odwołane w niedziele od 11 do 1 godziny) i czekają. Zbiera się osób 20 — 30 i czekają, gdy lekarz nie przyjeżdża, wracają do domu, często w słotę i deszcz.

Eug. Iwanoff — ubezpieczony.

Lokatorzy dotrzymują zobowiązań

W związku z notatką, zamieszczoną w „Robotniku" nr. 70 (1213) z dnia 11 bm. pt. „Lokatorzy nie dotrzymują umowy", proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że wynajęliśmy cały domek wraz z ogrodem, prawdą jest natomiast, że wynajęliśmy 2 pokoje z używalnością kuchni i łazienki. W tym samym domu 1 pokój zajmuje właścicielka, a drugi — studentka i obie korzystają z kuchni i łazienki.

Ob. Markiewicz Julia wynajęła cały domek, ale drugi i komu innemu.

Nieprawdą jest, że nie dotrzymujemy umowy, prawdą jest natomiast, że wszystkie punkty umowy są dotrzymywane. Napraw przeprowadziliśmy więcej, niż przewiduje umowa. Płacimy zł. 3.000 miesięcznie (pokwitowania pocztowe).

Nieprawdą jest, że nie opalamy lokalu, prawdą jest natomiast, że opalamy nie tylko lokal własny, ale i właścicielki (wspólny piec).

Bednarski Jan

Załatwić formalności — oto wszystko

W związku z listem robotników Państwowego Monopolu Tytoniowego w Radomiu, zamieszczonym w numerze 70 „Robotnika" z dnia 11 marca rb. pt. „Robotnicy PMT w Radomiu są pokrzywdzeni" — Wydział Prasowy Ministerstwa Aprowizacji wyjaśnia, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Aprowizacji z dn. 12.12.47 r. w sprawie organizacji rozdziału kart zaopatrzenia, w wypadku, jeśli zakład pracy położony jest na terenie innego województwa, niż miejsce zamieszkania pracownika lub członków jego rodziny, pracownik lub uprawnieni do otrzymywania kart zaopatrzenia członkowie jego rodziny mogą otrzymać karty zaopatrzenia na podstawie kart wymiennych, otrzymywanych nie przez zakład pracy, a bezpośrednio w biurze rozdziału kart. Zarządzenie to jednak wymienia jako warunek, złożenie zaświadczenia z zakładu pracy, stwierdzającego, że dany pracownik jest tam zatrudniony i że nie otrzymał on, względnie członkowie jego rodziny w danym miesiącu kart zaopatrzenia za pośrednictwem zakładu pracy. Zaświadczenie to winno być potwierdzone przez Biuro Rozdziału Kart, właściwe dla danego zakładu pracy.

Jak wynika z tego, pracownicy Państwowego Monopolu Tytoniowego, zatrudnieni w wytwórni w Radomiu, a zamieszkali w Warszawie, mogą korzystać z warszawskich kart zaopatrzenia dla siebie i swoich rodzin po załatwieniu wyżej przytoczonych formalności. Wydział Prasowy nadmienia, że Dyrekcja Państ. Monopolu Tytoniowego zwracała się w swoim czasie w poruszonej sprawie do Ministerstwa Aprowizacji i otrzymała odpowiednie wyjaśnienie.

Komitet Słowiański przygotowuje referaty na Kongres w Moskwie

W dniu 16 marca br. odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Komitet Słowiański w Polsce druga konferencja przygotowawcza delegatów polskich na Kongres Uczonych Slawistów w Moskwie, który odbędzie się 18 kwietnia.

W wyniku tej konferencji postanowiono zorganizować na terenie ośrodków uniwersyteckich całego kraju szereg zespołowych konferencyj naukowych, w zakresie poszczególnych specjalności, związanych ze słowianoznawstwem. Na konferencjach tych uczeni specjaliści przedyskutują referaty, które mają być wygłoszone na Kongresie Ogólnosłowiańskim Uczonych Slawistów. W ten sposób zostanie wypełniony postulat Komitetu Organizacyjnego Kongresu, który, wymaga, by referaty wygłaszane na Kongresie były odzwierciedleniem sądów całej społeczności naukowej danego kraju i by je uwzględniały w sposób wystarczający.

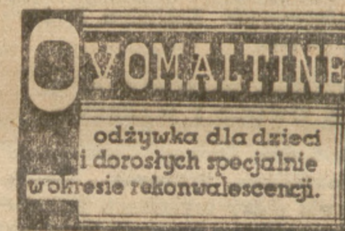
Skarbowcy w Kielcach mają już świetlicę

Związek Zawodowy Skarbowców w Kielcach zorganizował w ubiegłym tygodniu dwie uroczystości, które zgromadziły wszystkich członków Związku.

Otwarta została świetlica dla pracowników-skarbowców. Jest ona doskonale wyposażona. Posiada radio z adapterem, bilard, pianino, gry towarzyskie, pisma literackie i dzienniki oraz własną bibliotekę. Otwarcia świetlicy dokonał tow. Szwedowski — przewodniczący zarządu głównego ZZPS. Członkowie kieleckiego Związku Skarbowców są ze swej świetlicy ogromnie dumni, zorganizowali ją bowiem własnymi środkami, przez długi czas zbierając pieniądze na zakupienie wszystkich potrzebnych urządzeń. Brak podobnej placówki był jedną z dotychczasowych bolączek.

Tego samego dnia został uroczyście odsłonięty sztandar Okręgu i Oddziału ZZP. Chorążym, w ręce którego przekazany został nowy sztandar, jest jeden z najstarszych członków Związku.

W związku z tymi dwiema uroczystościami, tow. min. Dąbrowski przesłał kieleckim skarbowcom serdeczne życzenia owocnej pracy i jak największych sukcesów w ich żmudnej, a od powiedzialnej pracy.



Naszym zdaniem

Bądźmy ludźmi dla zwierząt

Często spotykany obrazek na ruinach rozbieranych budynków i na wysypiskach śmieci: nędzna, chuda szkapina zaprzężona do naładowanego wozu z gruzem i woźnica z pianą na ustach, okładający batem biedne zwierzę, gdy nie może ono ruszyć lub przebić się przez zwały ziemi.

Nie wiadomo, czy już tak stępieliśmy, że to na nas nie robi żadnego wrażenia, czy też nie chcemy narażać się sadystom, dość, że w większości wypadków nikt nie reaguje. Do kogo zresztą się zwrócić o pomoc, jeżeli nawet milicjant, do którego obowiązków należy interweniować w takich wypadkach, bardzo często lekceważąco macha ręką lub zasłania się brakiem czasu?

I rozwydrzeni furmani szaleją. Nie ważne jest dla nich, że koń ledwo dycha, że wóz ugina się pod nadmiernym ciężarem, że na grzbiecie zwierzęcia od uprzęży potworzyły się ropiejące rany. Chciwość i żądza zarobku pchają woźniców do robienia jak największej ilości kursów, by wywieźć jak najwięcej metrów sześciennych, każą nieludzkim furmanom zapomnieć, że nawet dla zwierzęcia należy mieć także odrobinę litości.

Zbyt nagminne stało się to zjawisko, abyśmy jednak mogli przejść nad nim do porządku dziennego. Milicja musi interweniować! Inspektorzy Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami powinni się zawsze spotkać z poparciem przechodniów, do obowiązków kierowników rozbiórek, którym podlegają wynajęci furmani powinno należeć zwracanie uwagi na przeładowanie wozów i likwidowanie ataków szału furmanów, gdy koń „nie chce ciągnąć".

W społeczeństwie kulturalnym, w społeczeństwie demokratycznym, maltretowanie i dręczenie zwierząt powinno być przykładnie karane i tępione z całą surowością.

Święta w Warszawie

Komunikacja miejska na terenie Warszawy w okresie świąt utrzymana będzie w Wielką Sobotę do godz. 18, przy czym w godz. 18—19 z zajezdni wyjadą wozy służbowe dla pracowników MZK, które również zabierać będą i pasażerów. W pierwszy dzień Świąt komunikacja tramwajowa, autobusowa i trolleybusowa będzie wstrzymana. W drugi dzień Świąt komunikacja będzie się odbywała normalnie. Od poniedziałku uruchomione zostaną również wozy nocne na ważniejszych trasach, kursujące w godz. od 22.30 do 23.45.

Na liniach **Elektrycznych Kolei Dojazdowych** ruch pociągów zostanie utrzymany bez przerwy przez cały okres Świąt, według świątecznego rozkładu jazdy.

Komunikacja lotnicza, poza pierwszym dniem Świąt, odbywać się będzie normalnie.

Urzędowanie w biurach i instytucjach w Wielki Piątek i Sobotę trwać będzie do godz. 12.

Publiczna rozmównica telefoniczna przy ul. Nowogrodzkiej czynna będzie bez przerwy.

Doręczanie listów, z wyjątkiem pierwszego dnia Świąt, odbywać się będzie normalnie.

Seanse w kinach wyświetlane będą tylko do Wielkiej Środy włącznie. Przez Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę — kina nie będą czynne. Pierwsze seanse po przerwie rozpoczną się 1. dnia Świąt.

Pogotowie, Elektrownia, Gazownia, Straż Ogniowa i Milicja Obywatelska pracować będą bez przerwy.

Cyrk Nr 2 na pl. Starynkiewicza

W ub. niedzielę przybył do Warszawy Cyrk Państwowy Nr. 2. Czterdzieści wozów ze sprzętem i zwierzętami ulokowało się na Pl. Starynkiewicza. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w pierwszy dzień świąt.

Nasuwają się nam jednak wątpliwości, czy miejsce dla cyrku zostało szczęśliwie obrane. Niedawno z wielkim nakładem pracy, przy współudziale brygad młodzieży jugosłowiańskiej, doprowadzono Plac Starynkiewicza do jakiego takiego porządku. Teraz zachodzi obawa, że przybywająca na przedstawienia cyrkowe publiczność zdewastuje resztki trawników i krzewów i zamieni plac — w jeden wielki śmietnik. (Ks)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — g. 18 „Cyd".
Środa — g. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny. Kasy Teatru otwarte będą w czwartek, piątek i sobotę w godz. 10 — 15.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): Teatr nieczynny.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.15 i 19.15 rewia „Zjazd gwiazd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — przedstawienie zamknięte dla szkół.

PREMIERA W TEATRZE POWSZECHNYM

Dziś odbędzie się w Teatrze Powszechnym premiera sztuki Bruno Winawera pt. „R. H. Inżynier" w reżyserii J. Kochanowicza. Dekoracje J. Hawryłkiewicza. Udział biorą: Borowy, Ciecierski, Chądzyńska, Dzierzbicka, Gruszecka, Łczer, Michałowsk, Ursyn-Szantyrówna.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33). „Skarb Tarzana" Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 8. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Wieczna Ewa". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów godz. 11, 13, 15, 17 (dla Zw Zaw.), 19, 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Znak Zorro". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Trzech panów Ludwików". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mężczyźni w jej życiu". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

ŚRODA, 24 MARCA
Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadom. por.; 8.35 „Szalona"; 8.50 Muz.; 12.04 Dziennik południ.; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Konc. dla młodz.; 14.00 Muz. kameralna; 16.00 Dz. popoł.; 16.40 Aud. dla młodzieży; 17.00 Konc. popul.; 17.45 „Kultura człowieka przedhistorycznego" — pog.; 18.00 Lekcja jęz. rosyjsk.; 18.15 Audycja rozr.; 18.45 „Szalona"; 19.00 Aud. dla wojska; 19.30 „Wieczorna serenada" w wyk. I. Gadejskiej; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 Aud. Chopinowska w wyk. J. Bereżyńskiego; 21.30 Aud. liter. „W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki"; 22.05 Muzyka poważna; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muz. lekka; 17.15 Konc. muzyki organowej; 18.00 Dzien. popoł. (powt. z W-wy I); 18.35 Muz. popul.; 19.00 „Nauka poprawnego myślenia" — odczyt prof. dr N. Łubnickiego; 19.15 Konc. symfon.; 20.00 Dz. wiecz.; 20.50 Mus. tan. i rozr.

Śladem świątecznych zakupów

Masło się „schowało", wołowina podrożała
Wskazana jest interwencja czynników kontrolnych

Tylko masło śmietankowe i mięso wołowe „wyskoczyło" w tygodniu przedświątecznym poza urzędowy cennik. Ceny pozostałych artykułów (wędliny, mięsa, mąki, kasze, jaja) nie przekraczają cennika. Obserwuje się jednak dość znaczne, niczym niewytłumaczone różnice w cenach. Winna się tym energiczniej niż dotychczas zainteresować Komisja Specjalna i Społeczne Komisje Kontroli Cen.

Najbardziej „palącym" przed świętami sprawunkiem gospodarczym jest niewątpliwie masło, które wczoraj (pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia i początek świątecznych zakupów) poznikało nagle ze sklepów i straganów jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej... (Należy tu zazaznaczyć, że Wydział Mleczarsko-Jajczarski „Społem" rozprowadza co prawda 9—11 ton masła dziennie, — dwa razy więcej niż normalnie — ale tylko poprzez spółdzielnie i instytucje).

Sklepowe tłumaczą się wysoką ceną zakupu masła u wieśniaków. Nie kupują więc tego towaru, gdyż musiałyby go sprzedawać po cenie wyższej niż to przewiduje cennik (600 zł za kg). Jakkolwiek trudno jest zbadać prawdziwość tego twierdzenia — łapiemy jednak w końcu „furkę" na bazarze przy ul. Pustelnickiej.

— Masło jest?

Gosposia długo się namyśla.

— Mam jeszcze trochę...

Po wstępnych próbowaniach i wąchaniach pytamy:

— Ile?

Tym razem odpowiedź pada szybko.

— 750 zł.

— Dlaczego tak drogo?

Zdziwienie.

— Drogo? Tak kosztuje. Zresztą sprzedałam już dziś po tyle...

*

Sytuacja jest więc mniej więcej jasna. Dostawca (niezawsze chłop, najczęściej „wolny handlowiec") wykorzystuje bezczelnie i niemal jawnie okres przedświąteczny, by podbić ceny najbardziej pokupnych artykułów. Dostawca odsprzedaje masło po wysokiej cenie detaliście, który z kolei chowa je pod ladę „dla znajomych".

Byłoby bardzo wskazane, aby pod te lady i na jarmarki zaglądały teraz często organy kontrolne.

*

Jaj jest na rynku pod dostatkiem. Zdarza się jednak często, że na sąsiadujących ze sobą straganach są one w różnej cenie: od 15 — 17 zł.

Zmniejszyła się poważnie podaż drobiu. Trudno jest tu podać jakąś konkretną cenę gdyż waha się ona (za indyka) — jak stwierdziliśmy — on 1.100 do 1.800 zł za sztukę.

Mięso wołowe „wyskoczyło" poza cennik o 40 — 60 zł i kosztuje 240 — 260 zł. za 1 kg.

Trzeba jednak stwierdzić, że rynek spożywczy jest bez porównania lepiej zaopatrzony w towary i bardziej ustabilizowany niż w ub. r. Pozycje cennika urzędowego są nierealne tylko w dwóch wypadkach podczas gdy w ub. r. pozycji takich było znacznie więcej. (pa)

Starostwo i Dzielnicowa Rada

Kompetencje i zakres działania normuje specjalna instrukcja

Starostowie pięciu dzielnic warszawskich nie mają łatwych warunków pracy. Trudno właściwie powiedzieć, co im bardziej tę pracę utrudnia: czy nadmierna ilość okólników i dodatkowych wyjaśnień do zarządzeń, czy kłopoty lokalowe i sznury interesantów, czy też ciągła zmiana i odpływ wykwalifikowanego personelu urzędniczego na lepiej płatne stanowiska. Dlatego nie należy się dziwić, że nie zawsze praca starostw grodzkich Warszawy jest na poziomie. Tym niedociągnięciom ma w pewnym sensie zaradzić „Podręczna Instrukcja Starostw Grodzkich" wydana przez Resort Administracji Zarządu Miejskiego.

W sposób jasny i dokładny omawia ona zakres działalności starostw, obowiązki starosty, podaje instrukcję kancelaryjną, wskazówki dla referentów, normuje (wreszcie!) gospodarkę finansową i ustala wzajemny stosunek pomiędzy administracją miejską (starostwem), a czynnikiem społecznym reprezentowanym przez Dzielnicowe Rady Narodowe. Jest to jednym słowem zbiór ważniejszych obowiązujących przepisów prawa i zarządzeń, mający na celu ujednostajnienie postępowania i pracy starostw, podniesienie sprawności działania aparatu administracyjnego dla dobra obywateli i służby.

Starosta i DRN

Starosta stoi na czele dzielnicy, wykonując czynności z zakresu administracji miejskiej, jakie mu przekazuje prezydent miasta. W oparciu o czynnik społeczny, Dzielnicową Radę Narodową, dąży do usprawnienia komórek miejskich i właściwej gospodarki dzielnicy, mając dużo możliwości do wykazania osobistej inicjatywy, energii i zdolności organizacyjnej. Instrukcja omawia szczegółowo formę wspólpracy starostwa z Dzielnicową Radą Narodową. DRN wydaje zlecenia starostwu za pośrednictwem swego prezydium i kieruje je bezpośrednio do starostwa grodzkiego. Jeśli zlecenia te są niezgodne z uchwałami Stołecznej Rady Narodowej lub wytycznymi władz państwowych, starosta zwraca się do swych władz, zawiadamia prezydium St. R. N. i wstrzymuje wykonanie zleceń. Zlecenia DRN, w ramach jej statutowych uprawnień, winny być przez starostwa grodzkie respektowane i wykonywane zgodnie z istniejącymi ustawami i instrukcjami.

Starostwo grodzkie ma pięć sekcji: 1) ogólno - administracyjna 2) mieszkaniowa 3) przemysłowo handlowa 4) zdrowia i opieki społecznej 5) oświaty i kultury. Instrukcja podkreśla, że raz na kwartał starostwo ma sporządzić i sprawdzić swe zaległości w pracy.

Kompetencje DRN

Ponieważ pomiędzy starostwem a Dzielnicowymi Radami Narodowymi wynikały czasami nieporozumienia na temat ich kompetencyj, instrukcja podaje, co należy do zakresu działalności DRN: 1) kontrola organów rządowych i samorządowych dzielnicy 2) opiniowanie w sprawie powołania starosty i wicestarosty 3) zgłaszanie wniosków w sprawach swego terenu i wypowiadanie się na żądanie Stołecznej Rady Narodowej w sprawach dotyczących dzielnicy. (Rs)

Pomnik Bojowników Warszawy wzniesiony będzie na Krak.-Przedm.

Komitet Budowy Pomnika Bojowników Warszawy w latach 1939 — 1945 rozpoczął swą pracę 14 września ubiegłego roku. Na wielokrotnych posiedzeniach plenarnych rozważano szereg zasadniczych koncepcji, co do formy i charakteru pomnika. Najpoważniejszą z nich była koncepcja inż. arch. Gruszczyńskiego, usypania kopca około 150 m wysokości, we wnętrzu którego byłoby urządzone muzeum oraz funkcjonowałaby winda, która by pozwoliła zwiedzającym wznieść się w krótkim czasie na szczyt kopca. Jednak koncepcja ta nie utrzymała się ze względu na konieczność olbrzymiej perspektywy, jakiej wymaga tego rodzaju budowla. Poza tym podstawowy element kopca — gruz, stał się, dzięki wynalazczości naszych inżynierów, bardzo cennym materiałem budowlanym. Przyjęto wobec tego koncepcję budowy pomnika. Nowe koncepcje wyznaczają jako teren pod budowę pomnika zakończenie tzw. Osi Saskiej na wschodniej stronie Krakowskiego Przedmieścia, na miejscu budynku dawnego „Kuriera Warszawskiego". Miejsce to jest powiązane z placem Zwycięstwa i posiada wspaniałą perspektywę na Wisłę.

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy, na posiedzeniu w dn. 6 lutego br. ustosunkowała się przychylnie do wniosku Komitetu i przekazała sprawę do Komitetu budowy Osi Saskiej. Według posiadanych danych w ciągu najbliższych 2 tygodni sprawa ta będzie ostatecznie zatwierdzona, po czym nastąpi rozpisanie konkursu na projekt pomnika. Równocześnie przystąpi się do odgruzowania i zburzenia murów na miejscu budowy pomnika. Aby praca ta została wykonana szybko, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wezwie do niej swych członków, byłych bojowników o wolność Polski.

W setną rocznicę „Wiosny Ludów" akademia „Społem" na Mokotowie

Tłumnie zebrana ludność Mokotowa uczciła setną rocznicę „Wiosny Ludów" na akademii w sali „Społem", zorganizowanej przez partie polityczne i organizacje młodzieżowe Mokotowa wespół z Klubem pracowników „Społem". Na akademii byli obecni m. inn.: tow. prezes „Społem" Żerkowski i poseł Dominko.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zgromadzeni odczytu prof. Uniw. Warszawskiego Stefana Kieniewicza o przebiegu rewolucji społecznych w 1848 r. Tezą mówcy było, że tym pełniej zrozumiemy współczesny nam potężny wzrost sił ideologicznych, walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną, im dokładniej poznamy wielkie a bliskie nam wydarzenia z minionej przeszłości.

Z kolei prelegent zobrazował tło rewolucji w 1848 r., ich przebieg i powody upadku. Dziś kapitaliści niektórych narodów rzucają się w objęcia imperializmu dolarowego, podobnie jak ongiś burżuazja rzuciła się w objęcia reakcji dla ocalenia swoich dochodów kosztem ludu. Nic jednak nie cofnie biegu historii. Nowy lepszy ustrój musi zastąpić stary, który się bezpowrotnie przeżył i który nieuchronnie runie pod naporem wewnętrznych sprzeczności. Polska — podkreślił mówca — podobnie jak przodowała w walkach wolnościowych przed stu laty, tak i obecnie, maszeruje w pierwszym ustrój — ustrój sprawiedliwości społecznej.

W drugiej części akademii wystąpiła orkiestra, chór i zespół inscenizacyjny klubu pracowników „Społem".

Dla udziałowców »Wiedzy« rabaty przy kupnie książek

Imprezy turystyczne w okresie wystawy we Wrocławiu

W okresie wystawy Ziem Odzyskanych, która otwarta będzie we Wrocławiu w dniu 15 lipca, w rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, przewidziane są rozmaite imprezy turystyczne. M. in. odbędzie się raid plakietowy w trójkącie Wrocław—Wałbrzych — Kładzko, a projektowany raid międzynarodowy Automobilklubu R. P. przejedzie przez Wrocław. Zapowiedziany jest również przyjazd ekipy Czesko-Slovenskiego Automobil klubu, w składzie 30 autobusów i 70 samochodów.

Uruchomiony zostanie pociąg popularny wahadłowy, kursujący na linii Wrocław — Kładzko, który umożliwi zwiedzającym wystawę zapoznanie się z okolicami Kładzka, a Automobilklub zorganizuje stałe wycieczki w czwartki i soboty w okolice Wrocławia.

50 tys. młodzieży wyjedzie na kolonie letnie

Stołeczny Komitet Kolonii i Półkolonii przy współudziale Wydziału Wczasów Zarządu Miejskiego organizuje w bieżącym sezonie letnim zakrojoną na wielką skalę akcję kolonii i półkolonii letnich dla dzieci i młodzieży stolicy. Tegoroczna akcja Kolonii obejmie ogółem 50.000 młodzieży warszawskiej w wieku od 4 do 18 lat. Z liczby tej 38.000 zostanie skierowane na kolonie, 12.000 zostanie objęte akcją półkolonijną. Turnus pobytu dla każdego uczestnika trwać będzie 4 tygodnie. W wyjątkowych wypadkach, dla młodzieży potrzebującej dłuższego wypoczynku ze względu na stan zdrowotny, turnus będzie przedłużony do dwóch miesięcy.

W skali całej akcji sam tylko Zarząd Miejski wyśle 9.000 młodzieży na kolonie oraz 4,600 na półkolonie. Akcją Zarządu Miasta Warszawy zostaną objęte w pierwszym rzędzie dzieci pracowników miejskich. Okres akcji kolonijnej rozpocznie się dnia 15 czerwca i trwać będzie do 15 września br.

Na pokrycie kosztów prowadzenia kolonii i półkolonii złożą się między innymi fundusze: państwowy; Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej która w ub. r. przyszła z bardzo wybitną pomocą i Związków Zawodowych oraz około 70 instytucji, wchodzących w skład Stołecznego Komitetu Kolonii i Półkolonii.

Urzędnicy z brygad skarbowych wymuszali wysokie łapówki

ŁÓDŹ (tel. wł.). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi rozpoczął się wielki proces 11 urzędników Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej. Z aktu oskarżenia wynika, że machinacje urzędników na terenie brygad skarbowych trwały od końca 1946 r. Działalnoość ich polegała na tym, że urzędnicy wymuszali łapówki, sięgające pół miliona złotych od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych prywatnych, wzamian za co tuszowali w urzędach skarbowych przestępstwa podatkowe.

Oskarżeni — jak wynika z aktu oskarżenia — działalnością swoją poderwali zaufanie kupiectwa, do władz, umożliwiali szkodnictwo gospodarcze wśród podatników, paraliżując realizację polityki gospodarczej.

Proces potrwa kilka dni. Będzie przesłuchanych 80 świadków (SG)

Warszawa ma 564.712 mieszkańców

Wedug ostatnich danych na dzień 1 marca rb. Warszawa miała 564.712 mieszkańców. Luty zanotował przyrost 3.145 osób w tym jednak przyrost naturalny tylko 611 osób.

Liczba cudzoziemców w stolicy wzrosła w lutym o 10 osób.

Trzeci Dom Towarowy otwarty

Wczoraj o godz. 17 odbyło się uroczyste otwarcie trzeciego w Warszawie Powszechnego Domu Towarowego, który mieści się w nowoodbudowanym pawilonie na Mokotowie, przy zbiegu ulic Dworkowej i Puławskiej.

Na uroczystości byli obecni przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, partii politycznych, Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych i inn.

Nowy Dom Towarowy przyczyni się niewątpliwie do zaspokojenia popytu na artykuły tekstylne, przemysłowe i spożywcze i do dalszej stabilizacji cen. (Ks)

Skwer-zieleniec na pl. Unii Lubelskiej

Na Placu Unii Lubelskiej powstanie skwer, podobny w swym założeniu do skweru na Placu Zbawiciela. Dookoła placu znajdować się będą drzewa, a po środku — trawnik i kwietnik.

Przystąpiono już do wstępnych robót ziemnych i do usuwania żwiru. Na wiosnę kwietnik będzie ukończony.

Talony na obuwie ważne do końca kwietnia

25 bm. sklepy Bata rozpoczną ponowną sprzedaż na talony obuwia czeskiego. Sklepy główne, przy ul. Targowej 66, Puławskiej 71 i Koszykowej 41, otrzymają transport w ilości około 1.500 par obuwia. Inne sklepy: przy ul. Twardej 61, Rakowieckiej 41, Zwycięzców 19, otrzymają partie w ilości od 500 do 1.000 par obuwia. Możliwe jest, że rozpoczęcie sprzedaży w poszczególnych sklepach może nastąpić z różnicą 1 — 2 dni.

Ważność talonów zostanie przedłużona do końca kwietnia br.

Cennik dla lekarzy dentystów

W najbliższych dniach odbędzie się w Departamencie Organizacyjnym Min. Zdrowia konferencja, na której ustalony zostanie cennik dla lekarzy dentystów. Sprawa ta ciągnie się już od sierpnia ub. r., kiedy lekarze dentyści skierowali projekt cennika do Min. Zdrowia.

Jeszcze pilniejszą sprawą od cennika dla lekarzy dentystów jest cennik dla techników, którzy obecnie pobierają całkowicie dowolne ceny, częstokroć bardzo wysokie, nie umotywowane żadnymi względami gospodarczymi. Technicy zarabiają dużo więcej od lekarzy, mimo, że nie ponoszą odpowiedzialności za jakość roboty.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B 49380 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Targi olsztyńskie prezentują bogactwo ziemi mazurskiej

(OD NASZEGO SPECJALNEGO KORESPONDENTA)

Olsztyn, w marcu.

— Dawno ja nie widziawszy taki świniuk — westchnął ze szczerym zachwytem wąsaty gospodarz z podolsztyńskiej wsi, ongiś repatriant „zza Buga".



Samopomoc Chłopska zademonstrowała ludności wiejskiej sprzęt rybacki i rolniczy

— Piękny wieprzek, nieprawda?— przytaknął gospodarz - autochton z pod Szczytna. — Chciałoby się mieć takiego na gospodarstwie...

Wieprz - tucznik, wagi bitych 400 kilo, był istotnie piękny swoistą „wieprzową" pięknością, która poruszyć musi serce każdego rolnika i hodowcy. Wieprzka wraz z dużą ilością „towarzyszy" owce, klacze ze źrebiętami — to wszystko wystawił w dziale hodowlanym targów Olsztyńskich Związek Samopomocy Chłopskiej ze swej stacji hodowlanej w Posortach, pow. Olsztyn.

Skromne — ale pożyteczne

Rozmiary tegorocznych, pierwszych zresztą Wiosennych Targów Olsztyńskich są skromne. Bierze w nich udział około osiemdziesięciu wystawców, którzy prezentują w swych stoiskach, skromnych jeszcze i niewielkich, produkty ziemi warmińskiej i mazurskiej. Stoiska tworzą obszerny czworobok. Pośrodku podwórza, niedawno jeszcze będącego składem złomu i śmieci, stoją nowiutkie maszyny rolnicze i młockarnie produkcji warmińskiej fabryki maszyn w Dobrym Mieście, na stojakach spoczywają łodzie rybackie, nieodzowne narzędzie pracy w „kraju tysiąca jezior".

Rozmiary targów są więc skromne, tym niemniej jednak mają one dla ziemi olsztyńskiej duże znaczenie gospodarcze. Po raz pierwszy ubogie i zniszczone województwo zdobyło się na urządzenie dość poważnej, jak na swoje możliwości, imprezy gospodarczej, będącej pewnego rodzaju przeglądem możliwości i osiągnięć gospodarczych regionu.

To jedna strona medalu. Druga — to fakt, że skromne Targi Olsztyńskie ożywią niewątpliwie dość leniwie dotąd płynące życie gospodarcze ziemi mazurskiej. Stanowią one przy tym ogromne udogodnienie dla rolników, którzy na targach zaopatrzyć się mogą w okresie siewów wiosennych, w potrzebne nasiona, narzędzia i sprzęt rolniczy, sprzedając równocześnie nadwyżkę płodów rolnych wyprodukowane przez okres zimowy wyroby chałupnicze.

O zachwyconym rzeźniku

Przez niewielki teren Targów przepływała w ciągu trzech dni ich trwania ogromna fala ludzka. Zainteresowanie imprezą było duże. Dzięki niej wzrosły niewątpliwie obroty handlowe rzemieślników i kupców olsztyńskich, zwłaszcza tych, którzy otworzyli na targach własne stoiska.

— Ho, ho, żeby to tak co dzień — targi — powtarzał zasapany od ciężkiej pracy olsztyński mistrz rzeźnicki, który w małym stoisku, ozdobionym wspaniale wędzoną świńską głową, rozsprzedawał pomiędzy odwiedzających targi ogromne ilości wędlin, smakowitych kiełbas i gorących parówek.

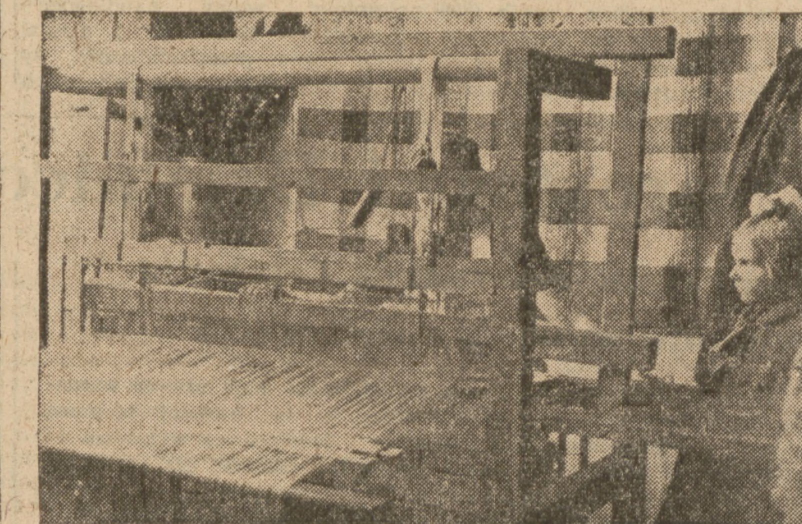
— Ho, ho, żeby tak codzień — chwalili sobie olsztyńscy szewcy, których stoiska cieszyły się dużym powodzeniem, zapewne dlatego, że olsztyńskie buty są ładne i tanie.

Ryby z jezior mazurskich

Niewiele bogactw posiada ziemia mazurska. Uprawną rolę las i ryby. Rolnictwo, rybołówstwo i leśnictwo, to podstawowe źródła energii gospodarczej Mazur. W oparciu o nie rozwinąć się może przemysł spożywczo-przetwórczy, drzewny i ludowy.

Te trzy działy wypadły więc na Targach Olsztyńskich najciekawiej. Piękne stoisko „Społem" placówki Lasów Państwowych i Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, produkujące ładne i tanie meble i wreszcie jedno z najciekawszych, i najładniejszych stoisko Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej. Spółdzielnia zrzeszająca już dziś kilka tysięcy rybaków, zorganizowanych w 28 rybackich spółdzielniach pracy w terenie, dysponuje 27 punktami skupu i sprzedaży, rozsianymi po całych Mazurach, i wyprodukowała w roku 1947 — milion 646 tysięcy kg ryb — wędzonych i mrożonych. W estetycznym, efektownym stoisku Spółdzielni oglądać można ogromne, 10-kilowe karpie i szczupaki, takie, jakie zdarzają się tylko w głębokich jeziorach mazurskich, smaczne wędzone sielawy i węgorze, doskonałe konserwy rybne a poza tym — sieci i sprzęt rybacki, w który spółdzielnia zaopatruje swych członków.

Przemysł ludowy, tkactwo, ceramika reprezentowana jest na targach obficie. Prześliczne tkaniny — o charakterystycznych wileńskich, motywach, przeniesionych przez repatriantów z nad Wilii i z Suwańszczyzny na ziemią mazurską — podobne są nieco do regionalnych tkanin mazurskich i warmińskich. Dawne tradycje przemysłu ludowego są gwarancją, że rozwinie się on pięknie na ziemi Olsztyńskiej.



Stoisko przemysłu chałupniczego

„Wiedza" zdobywa Olsztyn

Jedno z nielicznych stoisk „nieregionalnych" to bardzo estetyczne, efektowne stoisko spółdzielni wydawniczej „Wiedza". Książki — najnowsze, piękne wydawnictwa „Wiedzy", czasopisma i prasa codzienna — „Robotnik" i „Express", cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających targi.

— Panie, a gazetkę można jeszcze dostać? słychać było co chwila zapytania. Już przed południem w pierwszym dniu targów na stoisku „Wiedzy" zabrakło gazet. Trzeba było „mobilizować" je na mieście.

Duża ciężarówka „Wiedzy" efektownie ozdobiona plakatami poszczególnych wydawnictw spółdzielni, budziła duże zainteresowanie nie tylko na terenie targów, ale w całym mieście, świątecznym i ruchliwym, jak to zwykle bywa w wiosenny dzień targowy.

DANUTA SOCHACKA

Humor zagraniczny



„Wracaj natychmiast!" („Die Weltwoche")

Już wkrótce »Ostatni etap« (Oświecim)

Mistrzowie szachów grają w Hadze coraz ostrożniej

Charakterystyczną cechą wszystkich partii drugiego koła turnieju szachowego o mistrzostwo świata jest wybitnie wzmożona ostrożność wszystkich bez wyjątku uczestników. Rezultat — w pierwszym kole z 10 partii — 8 zdecydowało się zwycięstwem jednego z partnerów, z 6 partii drugiego — mamy na razie 5 remisów i tylko jedną rozgrywkę, zakończoną wynikiem 1:0.

Obie partie 8-ej rundy zakończyły się „pokojowo". Keres z Reshevskym w ciągu 23 posunięć maksymalnie skomplikowali sytuację, ale tylko poto, żeby wpadłszy w duży obustronny niedoczas, zgodzić się na remis, przy prawie wszystkich figurach.

Druga partia była bardziej bojowa. Smysłow, grając czarnymi, zaofiarował w środkowym stadium gry jakość za dwa piony i pozycja Botwinnika stała się dość niebezpieczna. Nastąpił niedoczas, Smysłow nie potrafił wyzyskać swej przewagi i partie przerwano z szansami raczej już u Botwinnika. Po długiej rozgrywce, w której Smysłow doskonale się bronił i ta interesująca partia zakończyła się remisem.

Po 8 rundzie na czele znajduje się nadal Botwinnik 4 i pół (z 6) przed Keresem 4 (z 7) i Reshevskym 3 i pół (z 6). Poniżej 50 proc. mają chwilowo Smysłow 3 (z 7) i dr Euwe 1 (z 6).

Jak wiadomo, w Hadze zostaną rozegrane jeszcze tylko 2 rundy. 15 końcowych rund (3 ostatnie koła) rozegrane zostaną w Moskwie. Drugi etap mecz - turnieju ropocznie się 10 kwietnia uroczystym otwarciem, 11 runda (1-a III koła) odbędzie się w niedzielę 11 kwietnia.

Groch o ścianę

O żołnierzu tułaczu

Pierwszymi oznakami wiosny w Warszawie nie są bazie na wierzbach, ani cieplejsze powiewy wiatru, ani zakochane pary, ani młodzież grająca w „zielone".

Pierwszym nieomylnym symptomem warszawskiej wiosny są... uliczne kwesty.

Tegoroczne kwesty zaczęto grubym skandalem.

W kolejce na trasie Warszawa - Milanówek, wdarły się do wagonu dwie panienki i rozpoczęły do tekturowego pudełka zbierać datki.

Na polskich żołnierzy.

Niedobrze. Nie dla Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, nie na Biały Krzyż, tylko po prostu na ŻOŁNIERZY POLSKICH.

Zawstydziłem się, bo bardzo jestem do Polskiej Armii przywiązany. Zawstydziłem się i... nie dałem.

Obok mnie stał wojskowy. Major. Postanowiłem sprawdzić swoje wrażenia.

— Panie majorze, — zagadnąłem go. — Widzi pan te kwestarki?

— Widzę, — bystro odparł major.

— One zbierają „co łaska" dla pana majora, — kontynuowałem ryzykownie. — Pocóż komplikować sprawę, którą można rozwiązać bezpośrednio. Co by pan major powiedział, gdybym ja teraz wyjął dwadzieścia złotych i ofiarował panu?...

?!!!...

Major po krótkim namyśle złożył deklarację, że gdybym się kiedykolwiek odważył spróbować, to on natychmiast wyciąga z tylnej kieszeni od spodni pistolet i strzela do mnie jak do psa.

Poza tym grozi mi sąd wojskowy za obrazę munduru.

Różnica między wkładaniem do pudła a wciskaniem do ręki jest niewielka i raczej czysto techniczna. Mam niejasne wrażenie, że budżet Ministerstwa Obrony Narodowej ustalany jest raczej przez Sejm i całkowicie pokrywany przez Skarb Państwa.

Pewien zaś jestem, że akcja, przeprowadzana przez Paniusie z Dobroczynności, jest ich najzupełniej prywatną inicjatywą, o której władze wojskowe nic nie wiedzą, a gdy się tą drogą dowiedzą — zainterweniują.

I to możliwie szybko i ostro.

STRĄCZEK



Przeczytał opowiadanie o Tomaszu Jeffersonie, później połykał skwapliwie wszystko, co mu wpadło w ręce i dotyczyło tego człowieka — gdy jednak sam usiłował przełożyć na słowa owe cudowne odkrycie, jakim było dla niego pojęcie demokracji, gdy chciał powiedzieć o tym w szkole, słowa poplątały mu się, źle je wymawiał, aż wszystkie jego myśli utonęły w powszechnym śmiechu.

A przecież musiał jeszcze pomyśleć i o tym, z czego ma żyć. Musiałby co najmniej zarabiać trzy dolary tygodniowo. Ładował wozy, sprzątał po domach i nieraz siłą zmuszał siebie śród nocy do wstania, by pomagać przy sprzątaniu w garbarni. Ale to wszystko od czasu do czasu przynosiło zaledwie po parę centów.

„Kiepskie czasy" — mówili ludzie, płacąc mu po pięć centów za długie godziny pracy.

Pewnego razu, gdy już od trzech dni nie jadł, przyjechała z farmy matka z pełnym koszykiem jedzenia i chociaż najadł się do syta i byłby gotów zjeść jeszcze więcej, zły był na nią i nawet jej nie podziękował.

Zaczął wreszcie rozumieć, czego właściwie chce i do czego dąży. Chciał zostać nauczycielem. Chciał przestać być zwykłym roboczym bydlęciem, chciał zacząć żyć innym życiem, tym, które widział dokoła, jakim żyli inni, porządnie ubrani, najedzeni i pozornie szczęśliwi ludzie, takim życiem, w którym małe dzieci umiały więcej od niego.

Nauczyciel zarabiał przeszło dwadzieścia dolarów miesięcznie i nie potrzebował tyle pracować, co on. Nauczyciel szedł ulicami miasta i cieszył się powszechnym poważaniem.

Dobrze przynajmniej, że wiedział, co ma robić. Było mu przynajmniej lżej z tym. Wytknął sobie pewien cel, który musi osiągnąć ciężką pracą.

Pokaże wszystkim, że potrafi zdobyć się na większy wysiłek aniżeli inni.

Minął rok, a on żył jeszcze. Schudł co prawda, był dwa razy chory, ale żył i skończył szkołę. Poszedł pieszo do Lexington i zwrócił się do mister Gailey, który miał szkołę dla pragnących zostać nauczycielami.

Wydał się panu Gailey nie bardzo odpowiedni dla tego zawodu: miał na sobie dość marne ubranie. Ale w ciągu trzech godzin długo przekonywał pana Gailey o tym, dlaczego musi zostać nauczycielem i dlaczego pan Gailey powinien mu to ułatwić i jak on mu później zwróci każdy grosz, nawet gdyby musiał całe życie na to pracować.

Siedział przed nim z błyszczącymi oczami, przekonywając, mówiąc bez przerwy, nawet grożąc, co w pewnej chwili wzbudziło w właścicielu szkoły podejrzenie, że ten chłopak z farmy nie jest zupełnie normalny.

Ale czasy były takie, że nauczycieli było brak, byli potrzebni, zwłaszcza tacy, którzy znali niemiecki i angielski. Mister Gailey wreszcie zdecydował się.

XIII

Dla ludzi zdolnych nie ma przeszkód.

Wiedział, co potrafi, i oto, mając 19 lat, był nauczycielem z pensją 35 dolarów miesięcznie.

Ludzie dokoła mówili:

— Kto by to przypuszczał, że syn Altgelda... No... no... Jak to nie można sądzić z pozorów...

Kupił sobie z pierwszej pensji czarny tużurek, przystrzygł włosy, a wąs już zaczął przykrywać jego zniekształconą, górną wargę

Nabył również cienką trzcinkę — oznakę władzy nauczycielskiej — i kiedy po raz pierwszy wymierzał nią karę uczniowi, myślał w duchu:

— Śmiało i odważnie! Takie bicie nic nie boli!

Gdy szedł ulicami miasteczka Woodville, ludzie pozdrawiali go i gdy po raz pierwszy przestąpił próg miejscowej szkoły— była to jego pierwsza posada! — przepełniało go uczucie dumy i satysfakcji.

Uczniowie nie lubili go — ale taki już był los każdego nauczyciela — i chociaż nie zawsze był pewien swych metod nauczania, nie pozwalał tym wątpliwościom, by mu zakłócały spokój.

Zdobycie wiedzy było dla niego czymś niezmiernie podniosłym. Czytał wiele, a często, gdy skończył którą książkę, czuł się jak człowiek wracający z kościoła.

Zaproszono go na herbatę do panien Carteret. Były to dwie starsze panny należące do najlepszego towarzystwa w mieście, do elity umysłowej w Woodville. W pierwszej chwili zabrakło mu słów na widok wszystkich wspaniałości, jakie ujrzał w ich domu: pokoje przeładowane meblami, wielka kanapa nakryta wyszywaną narzutą, cieniutkie firanki, wschodnie dywany, kredens oszklony, mnóstwo ręcznie malowanych abażurów na lampach, bażant wypchany, zupełnie jak żywy pod szklanym kloszem, na którego czubku znajdowała się figurynka myśliwego.

Przyszedł jednak do siebie po chwili i nawet zgadzał się z pannami Carteret, że Whitman to prawdziwy barbarzyńca, chociaż dotąd nie słyszał tego nazwiska i nie bardzo wiedział, kim on jest: generałem czy jakimś lokalnym działaczem politycznym?

Przeczytał Lamba „Opowieści Szekspirowskie" i mógł z powodzeniem udawać, że zna wszystkie jego dzieła, przyznawał że miejscowy teatr, który nie stał na wysokości zadania, mógłby wreszcie wystawić jedną z tragedii.

Przekonał się również, że potrafi być dowcipny, bo i siostry Carteret i pastor od metodystów śmieli się, gdy opowiadał Im więcej posiadał, tym bardziej rosły pragnienia.

Ale ciepła herbata nie gasiła pożarów, które w nim szalały. Im więce posiadał, tym bardziej rosły pragnienia.

(10) (D. c. n.).